Nr. 324. Kraków, Niedziela 4 Grudnia 1892. Rocznik IV.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Na błędnej drodze.

Mówili niegdyś Rzymianie, a i my, spadkobiercy ich cywilizacji powtarzaliśmy za nimi w dobrej wierze, że choćby świat cały miał się zapaść, sprawiedliwość powinna zawsze tryumfować. *Pereat mundus, fiat justitia!* oto sentencja, w którą jeszcze do niedawna wierzyliśmy jak w prawdę nieomylną.

Ile atoli prawd ludzkich, które przez długie wieki stały niby na podstawach niewyruszonych, oparło się w ostatnich czasach zimnej analizie zdrowego rozsądku? Niestety, padały one jedna po drugiej — a co do bezwzględnej sprawiedliwości, ta wskutek rozwoju nauk społeczno-politycznych straciła także niemało na dawnem znaczeniu i dziś należy do pytań, o których długo i szeroko można już rozprawiać. Przedewszystkiem uznano, że sprawiedliwość ziemska, jak każda inna rzecz ludzka, dla dobra powszechnego ustanowiona, nie powinna nigdy działać na szkodę ludzkości, ten zatem, kto ją sprawuje, niech bacznie przestrzega, iżby miecz, którym winowajcę chce uderzyć, po wykonanym wyroku nie spowodował przypadkiem takich wstrząśnień i przewrotów, które mogłyby być stokroć gorsze, niż był zły czyn spełniony przez ukaranego winowajcę. Czy działałby sprawiedliwie a więc dobrze, np. ten sędzia, któryby kazał ściąć bryganta, miasto go osadzić na długie lata w więzieniu, mimo iżby wiedział, że po śmierci opryszka, rozpocznie się przez zemstę za to szereg vendet, które setce ludzi odbiorą mienie, szczęście i życie? Tak pojęta sprawiedliwość byłaby chyba najwyższem złem, a więc skończoną niesprawiedliwością. Dobro ludzkości, tak moralne, jak materjalne, to cel, do którego zmierza całe ustawodawstwo nowoczesne, kto zaś wyżej od niego stawia mrzonki teoretyczne, może być znakomitym filozofem, ale nigdy nie będzie dobrym mężem stanu.

Powyższe uwagi nasunęły się nam na myśl na widok tego, co w chwili obecnej dzieje się we Francji. Odkąd wielki kapitał zapanował wszechwładnie, odkąd najbardziej chytre krętactwa gründerskie otrzymały nazwę genjalnych operacyj finansowych, odkąd tak w Berlinie, jak we Wiedniu, w Rzymie i Paryżu, spekulanci semiccy opanowali wielki przemysł, giełdę i prasę, od tego czasu rozbój finansowy odbywa się w biały dzień, na publicznej drodze, a prawodawstwo prawie nic nie czyni, żeby mu kres położyć. Ono tedy winno, a nie społeczeństwo, że jest tak źle.

Wśród podobnych stosunków, każdy rząd roztropny, nim porywczo w jaką klikę gründerów uderzy, powinien wpierw zapytać, ażali czyn jego, nie pozostający w prawidłowym związku z szeregiem innych zarządzeń, mających społeczeństwo ocalić, a będący tylko wynikiem chwilowego zbiegu okoliczności, ażali ten czyn, miasto złe usunąć, nie spowoduje raczej nowych wstrząśnień i zawikłań, które może narodowi większą krzywdę wyrządzą, niż to uczynili gründerzy, przyprawiający go jedynie o stratę materjalną.

Nikt nie zaprzeczy, że gospodarka koryfeuszów Towarzystwa panamskiego była ohydna; półtora miljarda przepadło na zawsze; równocześnie jednak każdy przyzna, że mimo tych strat olbrzymich, Francja materjalnie pozostała bogatą. Kto atoli zwróci jej stratę moralną, którą ponosi w tej chwili, gdy z trybuny parlamentarnej padają oskarżenia przeciw mężowi genjalnemu jak Lesseps, którego świat cały z dumą nazywał „Wielkim Francuzem“ — a który tylko tem zawinił, że dał się użyć spekulantom za narzędzie; gdy wybrańcom narodu zarzucają ohydne przekupstwo, gdy ludzi jeszcze do wczoraj poczytywanych za uczciwych, opinja publiczna stawia dziś pod pręgierzem i nazywa: złodziejami!

Gdy dwa lata temu odkryto wielki szwindel w tych instytucjach, które zajmowały się skupywaniem miedzi — sądy paryskie ujęły sprawę w swoje ręce — Secratan z towarzyszami zapłacił miljony, a w Europie prawie nikt o tem nie mówił. Czemu tak samo nie postąpiono z towarzystwem panamskiem? Czemu dopuszczono, by Francja tarzała się w błocie ku uciesze swoich przyjaciół z nad Sprei? Czemu p. Loubet nie pomyślał o tej smutnej prawdzie, że wypadków tego rodzaju nie usuwa się procesami skandalicznemi, — ale przez wprowadzenie całego szeregu ustaw, któreby raz na zawsze kładły tamę oszukańczym gründerstwom?

Stary Montesquieu utrzymywał niegdyś, że republika powinna rządzić się **cnotą**. Coby też on powiedział, gdyby nagle z grobu powstawszy, odczytał nazwiska tych wszystkich cnotliwych republikanów, którzy bądź ordery sprzedawali, bądź za popieranie nieczystych interesów brali sowite honorarja? Niewątpliwie położyłby się nazad do grobu.

Zaiste, sprawiedliwość w dłoni nieopatrznej, to brzytwa w ręku dziecka!

p.

Rada państwa.

Dnia 2 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej toczyły się w dalszym ciągu rozprawy nad

Funduszem dyspozycyjnym.

Pierwszy zabrał głos dep. Jaworski: Nie przemawiałem podczas rozpraw ogólnych albowiem nie widziałem przyczyny, dla której miałbym ponownie określać nasze stanowisko, które oddawna w niczem się nie zmieniło. Ze względu przecież na wywody mówców poprzednich, zapisałem się obecnie do głosu, aby oświadczyć przedewszystkiem, iż głosować będziemy za funduszem dyspozycyjnym; tak czyniliśmy zawsze bez zamiaru wyrażania odnośnemu rządowi ufności lub nieufności i bez wszelkich zastrzeżeń, lecz jedynie ze względów na to, iż fundusz dyspozycyjny jest dla państwa niezbędny, ze względu, iż chcemy uchodzić za stronnictwo rządowe. (Brawo! na ławach polskich).

Pozwólcie, szanowni panowie, że zajmę się słowami mówcy, należącego do klubu, którego zapatrywania w zasadzie podzielamy, z którym razem niegdyś należeliśmy do większości i z którym szczerze pragniemy utrzymywać jak najserdeczniejsze stosunki. Reprezentant magnatów czeskich przemawiał przeciw dualizmowi i wypada przyznać, iż dla drugiej połowy monarchji naszej bynajmniej nie jest przejęty życzliwością. (Wesołość po lewicy). Nie będę się długo zatrudniał tą sprawą, zaznaczę jednak, że dualizm polega na zawartej przez dwie strony umowie, jest aktem państwowym i dlatego obędzie się bez adwokata; wogóle obrońca drugiej połowie naszej monarchii wcale nie jest potrzebny. (Brawo! na ławach polskich).

Dualizm jest podstawą naszej polityki zagranicznej, na którą w zupełności się godzimy, bo jest ona zgodna z interesem naszego kraju. (Potakiwania u Polaków). Nieraz już zaznaczyliśmy, iż jedynie potrójne przymierze zabezpiecza narody Austrji przed potęgą, którą uważamy za groźną dla wolności i narodowości i dla kultury. (Żywe oklaski na ławach polskich). Dlatego zawsze protestować będziemy przeciw naruszaniu *status quo* na wewnątrz i przeciw zmianie polityki zewnętrznej.

Zwracam się obecnie do przemówienia dep. Plenera. Stwierdzam, że po zamięszaniu dni ostatnich wywarło ono wrażenie dodatnie. Z przemówienia tego dotknę tylko momentów mających znaczenie dla sytuacji, o której wyjaśnienie chodzi. Czy zaszło nieporozumienie między rządem a stronnictwem p. Plenera, czy zawarte zostały umowy między rządem a lewicą, na których niedotrzymanie wymienione stronnictwo obecnie się żali, nie będą badał. Niech to roztrząsają strony interesowane. Co prawda, powinno to było nastąpić przed uchwyceniem się przez stronnictwo liberalne ostatecznych środków parlamentarnych. Czy rząd był nieżyczliwy dla lewicy? Mógłbym przytoczyć fakta świadczące, iż było przeciwnie. (Bardzo słusznie! na ławach polskich). Przekonanie, że rząd nie sprzyja lewicy, widocznie podzielają wszyscy członkowie i przywódcy tego stronnictwa. Dlatego p. Plener nie wahał się hr. Taaffemu przeciwstawić kanclerza Caprivi i prezydenta ministrów węgierskich, dra Wekerle. Nie byłby tego może uczynił, gdyby hr. Taaffe nie był wspominał o zamianowaniu następcy barona Prażaka. Mówiono o programie negatywnym. (Pobłażliwość dla cudzych przekonań religijnych). Dep. Plener ze stanowiska parlamentarnego zganił także program, ale ostatecznie go przyjął. Trzymajcież się panowie tego programu: my zawsze to czyniliśmy i czynić będziemy. Dep. Plener mówił także o utworzeniu stałej większości i zdaje mi się, iż głównym powodem gniewu jest brak po stronie rządu skłonności do utworzenia większości po myśli liberalnego stronnictwa. (Potakiwania po prawicy). Utworzenie większości zawisło od czterech głównych warunków a mianowicie potrzebny jest program, równość sił wchodzących w skład większości stronnictw, aby żadne nie miało hegemonji, dalej liczebnie oznaczona siła i wreszcie zupełna wolność przy tworzeniu się większości to znaczy, że nie powinna ona nikomu być narzucona a wejście do większości powinno być dozwolone każdemu, kto zgodzi się na jej program. (Przeciągłe oklaski po prawicy). Na tych zasadach istniała tu większość przez lat jedenaście a program jej zawierał następujące zasady: równouprawnienie, autonomje królestw i krajów, obrona przeciw przewadze dawnego stronnictwa konstytucyjnego. (Żywe oklaski po prawicy).

Większość ta nie powstała wskutek inicjatywy rządu, lecz za wzajemnem porozumieniem się stronnictw. Istniałaby ona do tej pory z pewnością nie na szkodę Austrji, ani krajów, gdyby znikła większość, ponieważ rząd z jej krzywdą i szkodą, nie chciał koniecznie się utrzymać ponad stronnictwami. Na wewnątrz rozpadła się z powodu, że czescy posłowie z Czech zmienili politykę i stanęli na stanowisku skrajnie opozycyjnem a nadto odmiennie zaczęli się zapatrywać na stosunki międzynarodowe. My przeciw temu stanowczo protestujemy.

Jakaż jest obecna sytuacja? Chodzi o utworzenie większości. Na to potrzeba prócz czterech wymienionych postulatów jeszcze jednego, t. j. zaparcia się siebie i rozumu. Usiłowałem to uczynić na powyższych zasadach, a dep. Plener wie, dlaczego mi się nie powiodło; oto brakło najgłówniejszych, wymienionych przezemnie warunków. Czy obecnie utworzenie większości jest możliwe, nie będę rotrząsał. Sądzę, że jest możliwe, jakkolwiek połączone z wielkiemi trudnościami. Jaki powinien być program większości, wyraziliśmy niejednokrotnie; jest on identyczny z programem mowy od tronu, a żąda odroczenia wszystkich spraw narodowościowych i politycznych w interesie kwestyj ekonomicznych i ustawodawczych. Na program ten godzimy się, bo jest on zgodny z interesem naszego kraju. Ponieważ utworzenie większości, na podstawie wspomnianego programu, było niemożliwe, zastrzegliśmy sobie zupełną swobodę działania. Na tem stanowisku trwamy dziś jeszcze.

Przeprowadzenia programu mowy od tronu pragniemy szczerze i zdążać do tego celu nie przestaniemy. Kończę słowami dep. Plenera. „Należy utorować drogę dla prac gospodarczych!“ (Brawo!)

Dep. **Herold** oświadcza, że młodoczesi nie mogą się przyczynić do utworzenia większości rządowej, dopóki rząd i odnośne stronnictwa nie zmienią postępowania wobec Czechów. Lewicy niemieckiej zarzuca mówca brak umiarkowania i dążności do utrzymania przewagi ponad innemi stronnictwami i narodowościami. Czeskie prawo państwowe byłoby korzystne nie tylko dla Czechów, lecz także dla Niemców czeskich i dla całej monarchji. Młodoczesi postanowili głosować przeciw funduszowi dyspozycyjnemu, aby wyrazić swe niezadowolenie z postępowania rządu wobec czeskiego narodu.

Dep. hr. Hohenwarth polemizując z dep. Plenerem i w ogóle z lewicą wykazuje, że nieuzasadnione są żale i pretensje tego stronnictwa. Przez zamianowanie hr. Kuenburga ministrem a zwolnienie bar. Prażaka zmienił się znacznie stosunek sił w gabinecie. Konserwatyści żądają przywrócenia dawnego stosunku. Ugoda z Węgrami tylko im wychodzi na korzyść a mimo to istnieje tam stronnictwo dążące do zerwania ugody. Stronnictwo konserwatywne zawsze bronić będzie istniejącego porządku; większości koalicyjnej, jakiej chce dep. Plener, nie można stworzyć sztucznie. Zwolennicy jego głosować będą za funduszem dyspozycyjnym.

Hr. **Taaffe**, prezydent gabinetu, oświadcza mniej więcej, co następuje: Rząd trwa niezłomnie na stanowisku konstytucji i jest za utrzymaniem uregulowanego drogą ustawodawczą stosunku do Węgier, **uważając istniejącą obecnie organizację monarchji za stałą**. Co do obecnej sytuacji trzyma się rząd zasad, wyrażonych w mowie od tronu z dnia 11 kwietnia 1891 roku. Wspólną pracę wszystkich umiarkowanych stronnictw uważa mówca za środek do utworzenia stałej większości. Zmierzając do tego celu, będzie rząd myślał jedynie o interesie państwa. Przyjętych zobowiązań rząd dotrzyma wszędzie a w szczególności w Czechach, gdzie chodzi o pojednanie dwóch narodowości. **Uchwaleniu lub odrzuceniu funduszu dyspozycyjnego nie przypisuje rząd takiego znaczenia, aby mogło wpłynąć na jego zasady lub spowodować zmianę postępowania wobec stronnictwa umiarkowanych.** (Wielkie poruszenie w całej Izbie).

Dep. **Schneider** i **Pattai** oświadczają, że będą głosowali za funduszem dyspozycyjnym, aby się nie przyczynić do wzmocnienia stanowiska lewicy.

Dep. **Plener** polemizuje z ks. Schwarzenbergiem i hr. Hohenwarthem. Lewica nigdy nie pójdzie razem z obrońcami czeskiego prawa państwowego. Oświadczenie hr. Taaffego nie może lewicy skłonić do głosowania za funduszem dyspozycyjnym.

Po przemówieniu niemiecko-narodowego antysemity dep. **Haucka** (przeciw), księcia **Schwarzenberga** (za) i referenta dep. **Mernika**, rozpoczęło się imienne głosowanie

Pozycję budżetu: „Fundusz dyspozycyjny“ odrzucono 167 głosami przeciw 146.

Za funduszem głosowali: Polacy, klub Hohenwartha, klub Coronini'ego, chrześcijańsko socjalni Czesi morawscy, klub trydentyński, Rusini, kilku dzikich, oraz ministrowie Falkenhayn i Zaleski.

Przeciw funduszowi: Lewica, niemieccy narodowcy, młodoczesi, dep Zucker (staroczech z Czech) niemiecko-narodowi antysemici Hauck i Dötz, demokrata Kronawetter i dep. Lienbacher. Hr. Kuenburg nie był podczas głosowania w Izbie.

Koniec obrad o g. 4.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym, 29 listopada.

W kołach rządowych wywarł pewne wrażenie wynik głosowania na członków do komisji budżetowej. Mimo rzekomej większości rządowej już podczas wyborów do komisji, przyszło w łonie tejże większości do nieporozumień.

Kandydaci rządowi za głosowaniem pierwszem nie otrzymali większości. Musiano dwukrotnie głosować i dopiero za drugim razem przeszli większością nieznaczną.

Na posiedzeniu parlamentu przedwczorajszem, zakomunikował prezes gabinetu Izbie wiadomość o śmierci ministra marynarki Bona.

Zmarły był jednym z ludzi, należących do epoki walk o niepodległość Włoch, w której brał udział czynny.

Prezes gabinetu podniósł, iż z zamiłowaniem szczególnem oddawał się studjom nad literaturą włoską i sztuką; okazywał cześć poetom narodowym, co oddziaływało dodatnio na umysł i charakter zmarłego, który był idealistą. Zmarły był jednym z tych, którzy w marynarce włoskiej potrafili obudzić ducha dyscypliny i pielęgnować stare rzymskie tradycje.

On to był — według słów Giolitti'ego — założycielem szkoły obowiązku *„la scuola del dovere...“* w wojsku włoskiem.

Giolitti przypomniał kilka aforyzmów zmarłego, cechujących sposób myślenia i kierunek jego polityki jako męża stanu.

Bon na jednem z posiedzeń parlamentu powiedział: że „Włochy to kraj, który od morza spodziewać się powinien wielkości i znaczenia“.

Następnie przemawiał prezydent parlamentu Zanardelli w zamiarze poświęcenia pamięci zmarłego kilku słów w imieniu parlamentu.

Na nieszczęście, prezydent parlamentu pomylił się co do nazwisk i zamiast mówić o Bonie, mówił o żyjącym ministrze spraw zagranicznych Brinie, którego zgon kazał w końcu uczcić powstaniem z miejsc.

Omyłka prezydenta parlamentu wywołała w Izbie wesołość powszechną.

W imieniu Włoch młodych, przemawiał deputowany Comandini. Zwrócono na niego uwagę, ponieważ była to pierwsza mowa, którą młody deputowany, człowiek wielkich zdolności literackich, wygłaszał w parlamencie.

Po przemówieniach posiedzenie zamknięto.

Wczoraj przedłożony został parlamentowi budżet na rok 1892/93. Do głosu zapisali się wszyscy wybitniejsi mówcy.

Budżet krytykowali ostro członkowie prawicy a także lewica skrajna występowała z zarzutami. Odpowiadał na nie natychmiast Grimaldi, zbijając zarzuty zręcznie.

Król wczoraj przyjmował na audjencji osobnej prezydenta parlamentu Zanardelli'ego.

Przedmiotem rozmowy były prace parlamentu, oraz szczegóły zgonu ministra marynarki.

Pogrzeb zgasłego odbędzie się z wielką pompą.

Dziś, aby w pogrzebie uczestniczyć, przybyły do Rzymu dwa bataljony marynarzy.

igi.

Emigracja ludu i jej przyczyny.

Z pod Zaleszczyk d. 29 listopada.

Dotychczas objęła emigracja ludu ruskiego powiaty: skałacki, zbarazki, husiatyński, czortkowski, zaleszczycki i borszczowski. Dokładnie nie można oznaczyć liczby tych, którzy już wyszli, ale że prześcignęła już ona 10.000 (?) to pewne.

Wielka to strata dla kraju, ale to, co się stało, już się nie odstanie, nam zaś powinno zależeć na tem, by emigrację wstrzymać.

Żeby można o tem mówić, przypatrzmy się wpierw, kto emigruje? Emigrują przedewszystkiem: wyrobnicy wiejscy, słudzy dworscy, t. z. chałupnicy t. j. posiadający tylko chałupę i gospodarze posiadający 1—5 morgów gruntu. Właśnie dlatego, że emigrują tylko tacy, strata dla kraju jest tem większą, bo przepadają tysiące rąk, które obrabiały obszerne grunta dworskie i pola zamożniejszych gospodarzy. Jakiż skutek tego? Oto gospodarz posiadający 6 do 10 morgów pola nie pójdzie obrabiać łanu dworskiego, bo on sam potrzebuje jeszcze najemnego robotnika, a więc pierwszem następstwem będzie brak robotnika i to właśnie wtedy, gdy on najwięcej potrzebny. Naturalnie, że brak robotnika pociągnie za sobę konkurencję pracodawców, a w dalszym toku straty w większych gospodarstwach. Gdy zaś grunta emigrujących zakupują prawie wyłącznie żydzi, kwestja robotnika okaże się jeszcze zawilszą. Ale zarzuciłby ktoś, że jest to fantazja wywołana cyfrą 10.000, która przecie nie stoi w żadnym stosunku z ludnością wspomnianych powiatów.

Byłoby to prawdą, gdybyśmy byli pewni, że na 20.000 emigracja się ograniczy, ale kto trzeźwo przypatrzy się, jak i dlaczego emigrują nasi włościanie, kto posłucha, jakie sentencje z ich ust wychodzą, ten utwierdzi się w przekonaniu, że z wiosną emigracja się zwiększy chybaby stał się cud i . . pomyślano na serjo o zaradzeniu złemu.

We wsi cicho; nikt nic nie wie o emigracji, (bo chłopi nie czytują *Narodnej Czasopysy*) w tem wraca ten lub ów z jarmarku i opowiada, że z tej a z tej wsi „idą“ ludzie do Rosji.

Na drugi dzień krąży już wieść, że w Rosji dają 9 morgów pola, chałupę, konie, krowy i t. d. a żydzi nieznacznie poddmuchują ten ruch, bo spodziewają się coś na tem interesie zarobić. Ksiądz w niedzielę na kazaniu przemawia do ludu, odradza od emigracji, jak może, a pobożny lud kiwa głowami na znak zgody — aż tu wieczorem kolporteruje się od chałupy do chałupy taki komentarz: „Ksiądz dlatego odmawia od emigracji, bo jakbyśmy wyszli z kraju, to nie miałby sam z czego żyć“ i ten argument tak trafia do przekonania prostaczków, że cała praca księdza na nic.

Zamożniejsi gospodarze trzymają się zdaleka od tego ruchu, radzi mu jednak, bo spodziewają się niejedno tanio nabyć. Tak trwa do drugiego jarmarku. Po nim we wsi wre. Niestworzone rzeczy opowiada jeden drugiemu, a mianowicie: że w Rosji wymarły miljony ludu i całe wsie stoją puste, że wszystko dają daremnie, a co najważniejsza nie trzeba będzie płacić podatku. W nocy emigruje parę rodzin.

Nazajutrz zjawia się żandarm, spisuje protokół, obstawia wieś wartą sięgającą nieraz do 40 ludzi, a na drugi dzień dowiaduję się, że dwóch wartowników uciekło. Wreszcie udaje się żandarmowi zaprowadzić kordon dokoła wsi. Nikt obcy nie śmie do wsi wejść, by nie agitował, a chłopi przeklinają swoją dolę, bo muszą dzień i noc stać na warcie. Nieraz sami śmieją się z tej warty, ale swoją drogą jest to dla nich ciężarem. I zdaje się, że już koniec. Nie. Bo kto się z włościanami zna bliżej, kto dostąpi tego zaszczytu i usłyszy od nich zdania o emigracji, ten przekona się, że w ich umysłach tkwi już to przekonanie, że: 1) w Rosji jest

lepiej, bo tam nie płacą podatków, zresztą gdyby nie było lepiej, to ludzie nie uciekaliby; 2) że z wiosną wybiera się dużo bardzo ludzi do Rosji, a nie idą teraz dlatego, bo przyszedł rozkaz od cara, by się wstrzymać od emigracji do wiosny; 3) że oni muszą uciekać, bo tu nie ma co robić. Najjaśniejszy Monarcha nie wie o tem, że ludzie tak biedują, więc gdy oni zaczną uciekać, dowie się o tem i zaradzi ich biedzie. Jakież z tego wnioski? Oto: 1) że emigracja na wiosnę rozszerzy się; emigrować będą gdziekolwiekbądź a nietylko do Rosji; 2) że nie gra tu roli żadna polityka; 3) że przyczyną emigracji jest nędza. Sądzę, że gdyby rozszerzono pomiędzy chłopami wieść, że cesarz przyjdzie do Galicji po to, by zaradzić ich biedzie, to jedno wstrzymałoby emigrację, rozumie się do czasu.

Cóż robić, by wstrzymać emigrację? Oto trzeba zaradzić nędzy, a by ją usunąć, trzebaby poznać jej przyczyny. Prawda, że trudno jest nędzę usunąć całkowicie, ale są takie także przyczyny nędzy ludu, które przy dobrej woli mogą być usunięte. Nie są one jedyne, ale trzeba i to wziąć na uwagę, że gdy zrobimy dla ludu tylko trochę, to on już pozna, że o niego się starają i nabierze nadziei polepszenia swego bytu. Z pomiędzy tych przyczyn wyliczę tu ważniejsze: 1) przeciążenie podatkami i wszelkimi konkurencjami; 2) bezrząd autonomiczny; 3) za długa procedura cywilna i pokątni pisarze; 4) lichwa; 5) brak opieki nad handlem, spoczywającym wyłącznie w ręku żydów. Bo chłop płaci podatek gruntowy i domowy, dodatek indemnizacyjny, krajowy, powiatowy i gminny. Utrzymuje wójta, pisarza i nauczyciela. Buduje cerkiew, plebanię, szkołę i płaci karę za nieposyłanie dziecka do szkoły. Jego okrada wójt, pisarz i przysięgły. Obdziera go żyd i pisarz pokątny. A sumy, które w taki sposób zostają wyludzane, dochodzą wielkich cyfer. Mieliśmy parę lat nieurodzaju. Chłop chętnie byłby pożyczył sobie zboża z gminnego spichrza. Cóż kiedy spichrze porozkradano. Pożyczyłby sobie pieniędzy w gminnej kasie pożyczkowej. Cóż kiedy kasa rozkradziona. Idzie więc do żyda i daje mu 200%.

Tak krwawo uzyskanym groszem płaci podatek, a tu po roku okazuje się, że on musi drugi raz podatek płacić, bo tamten znikł w kieszeni zwierzchności gminnej. Idzie z książką podatkową do urzędu, a tu dostaje taką odpowiedź: Musisz zapłacić, a jeżeli nie zapłacisz, to krowę ci sprzedamy! Wraca do domu i tu dowiaduje się, że ludzie uciekają do Rosji. Cóż go wstrzyma? Zbiera więc ostatki, sprzedaje i ucieka, bo „gorzej już nigdzie nie będzie“. To są słowa, które można słyszeć na każdym kroku i rzeczywiście warto nad niemi się zastanowić. Bo czyż można się dziwić jego rozpaczy wobec tego co się dzieje? A co się dzieje, spróbuję opisać.

Wieśniak nasz jest przygotowany na to, że rok rocznie ma zapłacić jakiś podatek. Stara się o pieniądze cały rok. A tu nagle uchwalają budowę cerkwi, szkoły lub plebanji, kosztem najmniej 6-ciu tysięcy. Gospodarz posiadający 5 morgów pola, płaci wtedy najmniej 30 złr. datku konkurencyjnego, a taka suma zabija go. A jednak jest faktem, że władze bardzo często zatwierdzają budowy kosztem nie 6 ciu ale 12 stu tysięcy. Czyż to nie ruina? A do tego ileż mamy takich gmin, gdzie wójtami są ludzie głupi i źli, a pisarzami indywidua kwalifikujące się do kryminału? Obdzierają też oni gminy jak mogą. N. p. we wsi Lisowcach pow. Zaleszczyckiego, zabrano z kasy pożyczkowej nad 2000, zniszczono spichlerz gminny, odbierano podatki, a nie zapisywano do tabel. A gdy urząd podatkowy w Tłustem wziął na siebie odbiór podatków, każe drugi raz płacić pomimo pokwitowań. W tejże wsi zbudowano szkołę kosztem 4 000, a plebanię kosztem 8000, w najnowszych czasach uchwalono budowę cerkwi kosztem 12 000 złr. A gmina ta zalega z podatkami od r. 1884.

W gminie Oleksińce powiatu Borszczowskiego skonstatowano jeszcze przed rokiem brak 800 złr. W gminie Milowce sam naczelnik przyznał, że za prestacje drogowe wybierał po 40 cnt. więcej za jeden dzień niż było polecnem. W gminie Tłuste burmistrzuje znany pokątny pisarz p. Weinberger. W gminie Szypowce burmistrzuje żydzik, który już postarał się o to, że prawie połowę gruntów zakupili żydzi i t. d.

Pokątni adwokaci wysysają ostatki od głupich włościan. Sprawy spadkowe przeciągają się latami. Falangę pokątnych pisarzy zwiększają pisarze sądowi, zajmujący się prowadzeniem procesów (Tłuste). Często trafiają się takie rzeczy, jak kontumacja z przyczyny niedoręczenia na czas wezwania i t. d.

Chłop nie może sprzedać zboża komu innemu, tylko żydom, bo w ich ręku ten handel. Żyd nie kupi od chłopa inaczej, jak na miarę, a ćwierć korca chłopskiego musi ważyć 33 kg. Więc wtedy, gdy za 100 kg płaci się 6 złr., dostaje chłop za 99 kg. 4 złr. 50 ct.

Gdy na wiosnę chłop potrzebuje zboża, to pożycza u żyda i to tak: 100 kg. kukurydzy płaci się np. 5 złr. Chłop bierze 100 kg, a za to ma oddać w październiku 7 złr. (To jeszcze bardzo mało). Gdy atoli w październiku 100 kg kukurydzy płaci się najwięcej 4 złr, to on, ażeby miał 7 złr. musi sprzedać 7 × 33 = 231 kg. Więc za 9 miesięcy daje 131%.

Podałem tu tylko kilka przykładów, jak bywają obdzierani nasi włościanie. Pytałem teraz od czego policja, kiedy rozbójnicy-lichwiarze mogą bezkarnie prowadzić swe rzemiosło?

Emigracja pokazała nam, że lud jest niezadowolony, emigracja może nawet nie ustanie, jeśli tego niezadowolenia nie usuniemy.

Usuńmy więc przedewszystkiem wszelkie nadużycia, zaopiekujmy się dobrem gmin (ale nie po zaleszczycku), starajmy się o obniżenie podatków, a zaradzimy złemu choć w części.

Proces Ahlwardta.

Trzeci dzień rozprawy zaznaczył się ponownem surowem przemówieniem prezesa do oskarżonego, który, zbijając zapatrywania pułkownika v. Brockel: jakoby kurz, etc. rujnowały karabiny, twierdził, że i w bitwach pod Vionville i le Mans były karabiny pruskie pełne prochu, piasku i śniegu, lecz mimo to strzelały.

Prezes ironicznie skonstatował, że oskarżony gotów wrócić do kampanji z lat 1813/14 byle odejść od rzeczy, na co obrońca Hartwig z naciskiem odpowiedział, że w obec takiego zapatrywania prezesa, a zwłaszcza wobec wyrażonego przez tegoż bez ogródek zapatrywania, że oskarżony na próżno stara się o uwiarygodnienie swego mniemania — lepiejby już teraz przestać oskarżonemu bronić się przed sądem.

Oskarżony podnosi następnie, że skrzynki karabinowe były dostarczane przez prywatnego przedsiębiorcę, nie zaś przez rząd, jak to twierdził major Kühne. Wszak świadek Querfart zeznał, że 4000 skrzynek dostarczyła firma Löwe i sp.

Major Hannig zeznaje, że stempel wytłaczali wprawdzie ludzie Löwego, lecz pod kontrolą urzędników do tego wyznaczonych. Stempel był według przepisów przechowywany. Podobne zeznania składa rusznikarz Jan Streicher, poczem obrońca prosi ponownie o odroczenie rozprawy z powodu słabości oskarżonego oraz w celu zarządzenia przesłuchań świadków i rzeczoznawców. Przesłuchani winni być między innymi: dep. Schneider w Wiedniu, prof. Rohling, Osman bey w Kairze. Uchwalono przesłuchać i wezwać telegraficznie do rozprawy świadka Glötza, księgarza w Dreźnie na okoliczność, że wyprawa afrykańska Bulowa wskutek złego stanu karabinów nie udała się, oraz kilku świadków z Hamburga, poczem rozprawę odroczono.“

FEJLETONIK.

Skromność moja nie dozwala mi nawet przypuszczać, że to przewlekanie, to ciągłe odkładanie narad nad sprawą wykładów dla kobiet przy Muzeum przemysłowem, miało na celu ze strony radców miejskich nic innego, jak tylko zostawienie mi dostatecznego czasu do zastanowienia się nad tą sprawą i do wydania stosownej opinji. Ale skromność skromnością, a fakt faktem, nie chcę więc dłużej pozostawiać w niepewności szan. członków Rady miejskiej i zapatrywaniom moim daję wyraz w niniejszym artykule.

Zaznaczam przedewszystkiem, że wnioski dra Jordana miały moc prawdziwego, a nie bendigerowskiego dynamitu, bo w puch rozbiły dotychczasowe ugrupowanie stronnictw w naszej Radzie miejskiej — i wytworzyły sytuację podobną do tej wiedeńskiej, co napędziła bólu głowy hr. Taaffemu, a tak ucieszyła austrjackie dziennikarstwo, mające pożądany temat do rozmyślań nad tem, że nie wie lewica co czyni prawica.

Dotychczas w naszej Radzie miejskiej mieliśmy dwa mniej więcej równej siły stronnictwa — dziś oba te obozy pomięszały się ze sobą, członkowie ich przeszli do przeciwnych obozów, lub powołali do życia nowe partje społeczne i polityczne.

Dr. Jordan chciał reformy, zastosowania wykładów dla kobiet do dzisiejszych potrzeb, jednem słowem **p o s t ę p u**. Na to pp. Asnyk, Paszkowski, Boroński, Kohn, Pawlikowski, Rotter, Bandrowski krzyknęli *naj bude jak buwało!* i przeszli tem samem do partji **k o n s e r w a t y w n e j**, łącząc się z prof. Zollem, p. Chylińskim itd. To wzmocnienie stronnictwa konserwatywnego znalazło natychmiast swój wyraz przy wyborze członka do Rady szkolnej, którym olbrzymią większością głosów został najkonserwatywniejszy z konserwatywnych prof. dr. hr. Stanisław Tarnowski.

Dr. Jakubowski żądający w pierwszej chwili zupełnego zaniechania wykładów dla kobiet, okazywał tem samem chęć przejścia do obozu **n i h i l i s t ó w**, później zaś przemawiając za połączeniem wykładów z kursami uzupełniającymi rzucił pierwsze ziarno na glebę stronnictwa **u n i o n i s t ó w**.

Obóz przeciwny kwaszeniu kapusty reprezentuje dotychczas tylko dr. Boroński.

Jest nadzieja, że następne posiedzenie Rady przyniesie nam jeszcze parę stronnictw, którym pióro moje z ochotą poświęcę.

Po tym wstępie przystępuję *ad rem.*

Zdaje mi się, na mój prosty rozum fejletonowy, że wszelka nauka, jeżeli ma być nauką, powinna odbywać się systematycznie, regularnie, że nie może w niej być skoków gwałtownych, że naprzód trzeba nauczyć się liter, a dopiero później przystąpić do nauki czytania. Zdaje mi się również, że bardzo racjonalnym jest przyjęty zwyczaj przechodzenia ucznia z klasy do klasy, który to zwyczaj nie pozwala z klasy drugiej np. przejść odrazu do piątej. System ten ma na celu, aby stopień wykładu danej nauki odpowiadał stopniowi przygotowania ucznia. Kto nie zna matematyki, tego trudno uczyć astronomji.

Na podstawie tych bardzo a bardzo spokojnych zapatrywań, sądzę, że wykłady dla kobiet przy Muzeum Baranieckiego, mogą mieć tylko wówczas rację bytu w zakresie proponowanym przez sekcję szkolną, jeżeli wszystkie uczennice przystąpią do nich z jednakowem przygotowaniem, t. j. jeżeli wszystkie ukończą poprzednio przepisany kurs nauk i zdadzą egzamina. Wówczas wykłady staną się rodzajem uniwersytetu, na który wchodzi się po ukończeniu gimnazjum. Czy taki uniwersytet kobiecy jest potrzebny — to rzecz inna — ale byłby w każdym razie ogniskiem nauki na serjo, dla tych naturalnie tylko uczennic, które w czasie wykładów nie znalazłyby sposobności oddania się studjom prawa małżeńskiego.

Sekcja szkolna nic podobnego nie proponuje, — a więc wykłady, proszę mi darować wyrażenie, będą zabawką, z której korzyści realnych nikt się nie doczeka.

A więc znieść wykłady, porzucić myśl założyciela? Nie, stokroć razy nie — tylko zastosować je do potrzeb.

Nie tylko kobietom, ale i większej części inteligencji męzkiej brakuje u nas ogólnego wykształcenia. Specjalistów, co znają i opiszą wszelkie pręciki, co wyliczą wszystkie odmiany żab na całej kuli ziemskiej, co podadzą wszystkie warjanty autorów greckich i rzymskich, co na pamięć umieją wszystkie paragrafy — jest u nas dosyć, — ale mało ludzi z owem ogólnem wykształceniem, dla których świat się nie kończy na żabach, pręcikach i kodeksach. Nasze kobiety tym specjalnościom wprawdzie się nie oddają, ale za to (przebaczcie o panie!) zajmują się poza sprawami domowemi: ploteczkami, graniem na fortepianie i w... labecika, nieco flirtem, troszkę teatrem i kapeczkę sztuką. Ilość wiedzy, jakiej w szkołach nabyły, jest za szczupłą, aby dała im rzeczywistą podstawę już nie do studjów poważnych, ale do poważnej rozmowy, do zastanawiania się nad sprawami kraju, bo zrozumienia istniejącego porządku społecznego. Są, rzecz prosta, wyjątki, ale nieliczne. Przeważna większość należy do dobrych żon, zacnych matek, miłych towarzyszek, słowem, do „dobrych kobiet“, ale nie do obywatelek.

Dopóki kobiety będą wychodziły za mąż (a przypuszczam, że to jeszcze przynajmniej 50 lat potrwa), dopóty o specjalnem naukowem ich wykształceniu marzyć nie można, chyba, że wyjdzie prawo, dozwalające kobietom dopiero po 30 roku życia zapalać pochodnie hymenu. A kiedy temu specjalnemu wykształceniu stoją na przeszkodzie prawa natury i ustrój fizjologiczny — pomyślmy więc o czem innem.

Wiadomości z historji literatury i dziejów polskich wynoszą ze szkół młode panny nader niedostatecznie. A przecież Polce wypada znać dobrze przeszłość kraju i literatury ojczystej.

Kobiety nasze czy to w kraju czy zagranicą patrzą zazwyczaj bez zastanowienia na dzieła sztuki, na owoce wiekowej cywilizacji. A więc, dać im ogólny pogląd, zaznajomić je z tem, o czem nie wiedzieć wykształconemu człowiekowi nie wolno.

Proszę pokazać mi kobietę mającą dokładne wyobrażenie o ustrojach państwowych, choćby tylko o austrjackiej konstytucji, o zasadach krajowej autonomji, — ba! o tem nawet do czego są namiestnik i marszałek, czem się zajmują wydziały powiatowe, co należy do Rady miejskiej? A więc niech się dowiedzą o tem w muzeum Baranieckiego. Niech się tam również dowiedzą co to za zwierzę ekonomja polityczna, jak wygląda w ogóle nauka prawa. Nie idzie tu o wykład uniwersytecki, ale o danie ogólnego pojęcia.

Zgadzam się dalej z dr. Paszkowskim na fizjologję. Zgadzam się na historję i literaturę powszechną, bo szkolny wykład suchy i niezajmujący należy uzupełnić.

Wprowadziłbym przystępną historję najnowszych wynalazków i odkryć, w którym to wykładzie znalazłaby ujście dla siebie wiedza przyrodnicza.

Wprowadziłbym na gwałt geografję Polski, boć nietylko kobiety ale i „inteligentni“ mężczyźni nie wiedzą czy Wiłkomirz leży pod Kijowem czy Warszawą. I dla innej geografji nie żałowałbym godziny na tydzień.

Ale na tem poprzestać można. Wyliczona wiedza jest konieczną dla każdego — ona uszlachetnia, podnosi, zapoznaje z warunkami w jakich istniejemy — ona uobywatelnia.

Inne **z o f j e i l o g j e** — jak je nazywa dr. Jordan — pozostawmy na boku. Są to specjalności, których wykłady muzealne nauczyć nie mogą i nie nauczą, bo trzeba przystępować do nich z równą u wszystkich uczennic wiedzą, bo w małej liczbie godzin wykład ich zastosowany do wyżyn nauki jest niemożebny, a na popularny wykładzik, po którym w tych naukach nic prawie nie zostaje, szkoda czasu i pieniędzy.

A co się tyczy np. historji filozofji, to co do mnie przynajmniej, wolę pogardzaną przez dra Borońskiego kwaszoną kapustę. Historja filozofji to szczyt nauki, — zrozumieć ją może tylko człowiek, posiadający już gruntowne podstawy naukowe, bo inaczej w głowie mu się przewróci. A chroń was, Panie Boże, moi wy radcy kochani, abyście się spotkali z kobietą, studjującą historję filozofji. Ja na samą tę myśl żegnam się i szepcę pocichu: w imię Ojca i Syna...

Na zakończenie to jeszcze dodam, że nie dziwię się przyrodnikom, występującym tak gwałtownie w obronie nauk przyrodzonych w wykładach muzealnych. Jestem przekonany, że stragistyk chciałby, aby jego specjalność wykładano w gimnazjach, tak jak numizmatyk oddałby całą astronomję za dukat Władysława Łokietka, tak jak Ćwierciakiewiczowa sądzi, że chemia o tyle ma wartości, o ile spożytkować się da dla dobra sztuki kulinarnej. Pojmuję więc bardzo ową obronę ze strony przyrodników. Ale co się tyczy dra Asnyka, to widzę, że stoi on w sprzeczności z własnym interesem, bo niedouczone botaniczki, fizyczki i zoologówny nie czytają zazwyczaj poezyj, — a ja daruję wszystkim naszym damom znajomość łodyg, uliścień, lecz nie daruję obojętności dla poezyj Asnyka.

Sprzeciwiam się wreszcie p. Pawlikowskiemu, który nieznośne dla niego gołąbki, gąski i kokoszki pragnie na gwałt zmienić na sroki, papugi, indyczki i sowy (bo wszak sowa, to symbol mądrości). Co do mnie, to z tego działu zoologji, najwięcej lubię łabędzie i synogarlice. To już taki gust, który się dopiero zmienia po 50 roku życia, — i to nie u wszystkich.

K. Bartoszewicz.

Kronika zamiejscowa.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Z korespondencji, zamieszczonej w *Gazecie Narodowej*, dowiadujemy się, że emigracja włościańska nie rozwinęła się z przyczyny jakoby głodu, ale jest prowadzona obcą ręką. We wsi Sienkowie w tych dniach wybrała się grupka włościan do Rosji; składała się ona przeważnie z młodych parobczaków i dziewcząt, którzy wedle obietnic rosyjskich, mieli być po przejściu granicy natychmiast połączeni związkiem małżeńskim: „Jak tylko przyjmiemy prawosławie, opowiadali ci ludzie, przyaresztowani przez żandarmów, będziemy mogli wybrać sobie dziewuchę wedle gustu i dadzą nam ślub, a także otrzymamy chatę, pole i zagospodarowanie“.

Wszyscy ci ludzie należą do rodzin zamożnych. To samo zaszło i w gminie Sieukie, w której gospodarze bez wyjątku posiadają dobrze urządzone gospodarstwa.

KURJER POZNAŃSKI

* Nowe towarzystwo polsko katolickie założono w Chrościcach, we wsi położonej o 3 mile od Opola a liczącej 4 000 mieszkańców.

KURJER WARSZAWSKI.

* Rada miejska dobroczynności publicznej postanowiła otworzyć zakład dla chorych nieuleczalnych. Na czele inicjatorów, którzy posiadają obecnie 50.000 rubli kapitału, stoi p. Lucjan Wrotnowski.

* Wydano rozporządzenie, aby podczas mrozów wyższych nad 10 stopni R. palono ognie na ulicach i placach, jak lat poprzednich. Drzewa dostarczy miasto.

* Otwiera się tu pracownia rzeźbiarsko galanteryjna marmurów chęcińskich.

* Od d. 23 września, tj. od początku wybuchnięcia cholery w Warszawie, zachorowało 174 osoby, z których umarło 66.

* Pobili się tu (nie pobiły), **W i e c z ó r** i **P o r a n e k**, w postaci dwóch żydów, handlarzy skór.

* Wkrótce w Warszawie przystąpią do budowy trzeciego mostu na Wiśle, który okazał się koniecznym dla tutejszej komendy fortecznej, domagającej się tego oddawna.

* Wydano surowe rozporządzenie, aby lekarze w m. Warszawie składali codziennie Radzie lekarskiej na odpowiednich drukach, zawiadomienia, jakie leczą zaraźliwe choroby. Rozporządzenia te mają na celu użycie najenergiczniejszych środków zapobiegających rozwojowi epidemicznycznych chorób.

KURJER WIEDEŃSKI.

* W sali *zur rothem Bretze* w Neulerchenfeld odbyło się nadzwyczaj burzliwe zgromadzenie pozbawionych roboty. Rezultatem mów, kilkakrotnie przerywanych przez komisarza rządowego, było to, że jeżeli nie dadzą ubogim roboty dobrowolnie, uciec się muszą do gwałtu, gdyż inaczej pomarliby z głodu. Powstawano przy tem tak gwałtownie na parlament i policję, że komisarz Martini posiedzenie rozwiązał. To wywołało burzliwy protest i dopiero zawezwany oddział policjantów, opróżnił salę. Jeszcze jednak na ulicach konni żandarmi musieli rozpędzać masy.

Z RÓŻNYCH STRON.

* *Wnętrze banku Anglji* opisuje w *La Nature* pewien Francuz, który niedawno otrzymał, rzadko bardzo udzielane, pozwolenie zwiedzenia tej pierwszorzędnej instytucji finansowej. Zwiedzający, — według opisu tego, — dostaje się najpierw do t. zw.: *Bullion Office*, pokoju, w którym kontrolowane są monety złote i srebrne napływające do banku, lub przezeń wydawane. Dzieje się to zapomocą wielkiej wagi, która waży 2000 klgr. i umieszczona jest pod olbrzymim kloszem szklannym; wprowadza ją w ruch woda, a jest ona tak czuła, że podaje różnicę 28 miligr. wagi. Gdy się położy markę pocztową na szali, wskazówka porusza się niezwłocznie o 15 ctm. Skoro tylko sztuka lub sztaba złota ma najmniejszą przewyżkę wagi, odzywa się dzwonek elektryczny ostrzega i urzędników. Następnie przechodzi zwiedzający do oświetlonego elektrycznością sklepienia, gdzie przechowane są tysiące sztab złota. Są one ułożone na półkach lub na wózkach, z których każdy może udźwignąć ciężar równający się 150.000 fst. w złocie. W dalszym pokoju próbowane są wpływające do banku złote monety, czy też posiadają jeszcze minimalną wagę. Leżą szeregami stosów i zsuwają się do szali bardzo czułych ważek, z których znów spadają automatycznie do ustawionych poniżej skrzynek na prawo, jeżeli posiadają wymaganą wagę, a na lewo jeśli nie mają wagi pełnej. W tym ostatnim wypadku przecina je odrazu maszyna. Wagi ważą 26 sztuk złotych na minutę. Bank Anglji ma tę właściwość, że wydaje tylko nowe banknoty, a wpływających starych nie niszczy lecz je chowa. W tym też celu posiada obszerne komnaty. Wówczas, gdy ów Francuz bank zwiedzał, leżało uporządkowanych w skrzyniach 77,745.000 banknotów, które ułożone na jeden stos miałyby wysokość dziewięciu kilometrów, ułożone zaś obok siebie zajęłyby 20.000 klmtr. przestrzeni. Waga ich wynosi 90 ton, a wartość około 8 miliardów fst.

Banknoty wydawane przez bank są drukowane po dwa za pomocą wielkich pras do odbijania miedziorytów na papierze czerpanym. Farba do druku banknotów wyrabiana jest ze zwęglonych szczepów winnych, który dają najlepszy znany kolor czarny. Właściwy skarbiec banku, z którego czerpią kasy, zawiera szereg ciężkich szaf żelaznych, w których sztuki złota umieszczone są w workach po 2000 fst, a banknoty ułożone w paczkach po milionie fst. W skarbcu znajduje się przeciętnie po 80 milionów fst. Straż banku stanowi 34 policjantów z bronią nabitą ostremi ładunkami i liczni agenci policji tajnej, którzy śledzą bacznie każdego wchodzącego. Skoro tylko wręczony zostanie fałszywy banknot, urzędnik kasowy alarmuje niezwłocznie drogą elektryczną straż przy wejściu.

* *Żółw dwustuletni.* Na wyspie św. Maurycego ma do obecnej chwili znajdować się żółw, któremu liczą przeszło dwieście lat życia; sama skorupa żółwia wynosi podobno 2 655 metrów średnicy, wysokość zaś 60 centymetrów.

* *Towarzystwo zapobiegające samobójstwom (Society for the prevention of suicide)* zorganizowało się w tych czasach w Londynie. Dewizą towarzystwa następny frazes: „życie moje nie należy do mnie ale do Chrystusa“. Towarzystwo obok czuwania nad życiem Anglików zobowiązało się składać dobrowolne ofiary, z którychby utworzył się fundusz, na zapomogi dla nieszczęśliwych.

* *Kucharze* odegrali w dziejach świata rolę większą, niżby kto myślał. Kucharze ministra Walpole'a podczas gwałtownych starć politycznych tak ujął deputowanych z opozycji pasztetem własnego pomysłu, iż wszyscy głosowali za Walpole'm. Brillant Savarin utrzymuje, że powodem przegranej pod Lipskiem była niestrawność, jakiej się nabawił Napoleon I, zjadłszy baraninę z czosnkiem w jakiejś garkuchni. Czy to prawda — trudno przysiądz, trudnoby jednak i przysiądz, że to nieprawda? W Persji kucharza, któryby zażył tabaki, ćwiartowano bez żadnej ceremonji.

* *Sprzedaż gruntów na akcje* w Rosji projektuje jakiś pan Glinka, w świeżo wydanej przez siebie broszurze, a to dla zgromadzenia kapitałów. W Rosji rolnictwo znajduje się w stanie opłakanym, albowiem włościanie zubożali przez panujący od lat dwóch nieurodzaj, nie posiadają ani zapasów ziarna, ani chęci do uprawy roli.

* *Ekonomiczne Towarzystwo.* Wedle wiadomości z Petersburga istnieje projekt zawiązania ekonomicznego Towarzystwa z grona oficerów korpusu gwardji, w czasie wojny. Gospodarzami mieliby być oficerowie sztabowi, zajmujący się dostarczaniem potrzeb dla kolegów po cenach jak najprzystępniejszych.

* *Najnowszą wiadomością*, jaką nam przyniosły gazety rosyjskie, jest przypuszczalna kolonizacja Czechów, którzy przedtem emigrowali i osiedlili się w Stanach Zjednoczonych. Czesi podali prośbę i wysłali deputację do Petersburga, celem uzyskania pozwolenia na przesiedlenie się do Rosji, gdyż nowa ustawa o cudzoziemcach, stoi na przeszkodzie ich zamiarom. (Po takim fakcie Czesi chyba nie będą się zapierali, że przyszłość swoją widzą jedynie w ścisłem łączeniu się, jak twierdzą, z **p o k r e w n y m n a r o d e m**. Przyp. Red.)

* *Nowy welocyped.* W Mediolanie odbyła się próba z welocypedem, nowej zupełnie konstrukcji a przeznaczonym do użytku w armji. Wynalazcą jest oficer włoski p. Pinto.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Obrót w miesiącu listopadzie 1892 w krajowym składzie publicznym w Krakowie.

I. Zboża:

a) Krajowego:

Zapas z d. 1/11 1892. 276965 Klg. w ub. wart. złr. 20032. Weszło w listop. 223581 Klg. w ub. wart. złr. 19920. Razem 500546 Klg. w ub. wart. złr. 39952. Wydano w list. 135240 Kg. w ub. wart. złr. 12316.

Z dniem 30/11 1892 pozostaje 365306 Klg. w ub. wartości złr. 27636.

b) Transitowego:

Zapas z d. 1/11 1892. 244787 Klg. w ub. wart. złr. 19488. Weszło w listop. 118133 Klg. w ub. wart. złr. 13368. Razem 362920 Klg. w ub. wart. złr. 32856. Wydano w listopad. 71829 Klg. w ub. wart. 11647. Z dniem 30/11 1892 pozostaje 291091 Klg. w ubezp. wart. złr. 21209.

Ogólny zapas zboża z dniem 30/11 1892 wynosi 656397 Klg. w ub. wart. złr. 48845.

II. Spirytusu.

Zapas z dniem 1/11 1892. 75681 Hektolitrostopni w ub. wart. złr. 13462. Weszło w listopad. 75681 Hektolitrostopni w ub. wart. złr. 13462. Razem 75681 Hektolitrostopni w ub. wart. złr. 13462. Wydano w listop. 59913 Hektolitrostopni w ubezp. wart. złr. 10730. Z dniem 30/11 1892 pozostaje 15768 Hektolitrostopni w ub. wart. złr. 2732.

I. Na zboże:

a) Krajowe:

Stan z d 1/11 1892 szt. 3 na 39160 Klg. w ub. wart. złr. 2690. Wydano w list. 1892 szt. 1 na 9893 Klg. w ub. wart. złr. 575. Razem szt. 4 na 49053 Kgl. w ub wart. złr. 3265. Zwrócono w listop. szt. 2 na 18957 Klg. w ub. wart. 1480. Pozostaje szt. 2 na 30096 Klgr. w ub. wart. złr. 1785.

b) Transitowe:

Stan z d. 1/11 1892 szt. 3 na 52194 Klg. w ub. wart. złr. 5845. Wydano w listopadzie szt. 3 na 52194 Klg. w ub. wart. złr. 5845. Razem szt. 3 na 52194 Klg. w ub. wart. złr. 5845. Zwrócono w listop. szt. 1 na 9979 Klg. w ub. wart. złr. 3500. Pozostaje szt. 2 na 42215 Klg. w ub. wart. złr. 2345.

Z d. 30/11 1892 pozostaje w obiegu sztuk 4 na 72311 Klg. w ubezpieczonej wart. złr. 4130.

II. Na spirytus:

Stan z d. 1/11 1892 szt. 2 na 23650 Hektolitrostopni w ub. wart. złr. 4257. Wydano w listopadzie szt. 2 na 23650 Hektolitrostopni w ub. wart. złr. 4257. Razem szt. 2 na 23650 Hektolitrostopni w ubezp. wart. złr. 4257. Zwrócono w listop. szt. 1 na 10000 Hektolitrostopni w ub. wart. złr. 1800.

Z dniem 30/11 1892 pozostaje w obiegu szt. 1 na 13650 Hektolitrostopni w ub. wart. złr. 2457.

Nasi urzędnicy skarbowi wobec „przesilenia“.

Ważące się od dni kilku we Wiedniu przesilenie parlamentarne zajmuje żywo nietylko fachowych polityków i nie tylko dla ogólnych stosunków państwowych ma doniosłe znaczenie. Niepewność ta sytuacji i zakwestjonowane w razie istotnego kryzysu, ewentualnie rozwiązania Rady państwa, uchwalenie przyszłorocznego budżetu, wywarło silne a dość przykre wrażenie w kołach naszych urzędników skarbowych.

Chodzi tutaj bowiem o sprawę wcale wielkiej wagi.

Jak wiadomo, w roku ubiegłym, dzięki energji i pieczołowitości prezydenta Korytowskiego personal służbowy i warunki jego bytu w t. zw. oddziale wymiaru i należytości, doczekał się pod niejednym względem zmian znacznych a bardzo pomyślnych.

Zapobiegliwy dzisiejszy kierownik galic. dyrekcji skarbu nie zaniedbał jednak szczerych starań o równomierne polepszenie stanu rzeczy, kolejno i w innych działach podległej mu instytucji.

Wskutek tego i dla rejonu „podatków stałych“ zdołał w ministerjum uzyskać poparcie i zatwierdzenie proponowanych przez siebie reform.

Zgodzono się mianowicie w zasadzie na to, by we wspomnianym oddziale *status* urzędników pomnożyć o 8 lub 9 radców, kilkunastu starszych inspektorów i stosunkową ilość inspektorów i koncepistów; ⅓ zaś tych posad postanowiono faktycznie już z najbliższym r. 1893 wprowadzić w życie, nadto trzej z pośród nowych radców mieliby — w charakterze niejako *„fliegende Finanzräthe“* — odbywać inspekcje urzędów prowincjonalnych, celem kontrolowania, w jaki sposób czynności skarbowe są wykonywane, w razie potrzeby (niewątpliwie częstej!) udzielać objaśnień, pouczeń, a w końcu centralnemu zarządowi dostarczać informacyj ze zdobytych doświadczeń i przedstawiać odpowiedne wnioski, o ile by pojęcie obowiązków niedostatecznem a metoda ich spełniania błędną okazała się u drugorzędnych organów finansowych.

Kto pamięta, każdy zaś powinien pamiętać, piękny program, jakim swego czasu nowy nasz prezydent skarbowy objęcie urzędu zainaugurował; prawdziwie obywatelskie stanowisko, jakie wtedy zajął w traktowaniu zadań swoich; kto miał sposobność i dobrą wolę, zestawiwszy zasady prezydenta Korytowskiego z dotychczasową jego działalnością, przekonać się, iż nie były to czcze słowa lecz zasady natchnione głębokiem zrozumieniem rzeczy i rzetelną intencją ich wcielenia w praktykę — ten zrozumie łatwo doniosłość i powyższych jego starań i mających je uwieńczyć rezultatów, rezultatów zarówno obchodzących naszą inteligencję urzędniczą, sferę prawniczo wykształconych funkcjonarjuszów, jak kraj cały, społeczeństwo, dla którego szybsze i sumienniejsze, bardziej roztropne, sprawiedliwe i obywatelskie załatwianie przeróżnych spraw podatkowych musiałoby być niezmiernie cenne.

Oczywiście los całej tej kwestji, przynajmniej co do czasu jej rozwiązania zawisł w pierwszym rzędzie, od środków przyznanych ministerstwu skarbu, na rok przyszły, od — nowego budżetu.

Jeśliby zatem sytuacja parlamentarna dotąd jeszcze przesileniem zagrożona, nie wyjaśniła się o tyle, by budżet nowy przed Nowym rokiem został uchwalony, poszłaby i sprawa, którą tu omówiliśmy, w odwłokę znaczną, w odwłokę dla urzędników — przykrą, dla nas — szkodliwą.

Nie dziwimy się więc wcale pewnej „konsternacji“, jaka w sferach dyrekcji skarbowej obecnie panuje. *V—x.*

Dr. Prochaska
o powstaniu kościuszkowskiem.

W przepełnionej słuchaczami sali ratuszowej, wygłosił wczoraj zaszczytnie znany historyk dr. Antoni Prochaska odczyt, którego tematem było: Powstanie kościuszkowskie.

Konstytucja trzeciego maja, jak to statystycznie udowadnia historyk tejże epoki Tadeusz Korzon, mająca narodowi dać rząd dzielny, wzorową administrację i siłę wojskową do obrony przed wrogiem, potrzebowała wkrótce po jej ogłoszeniu rąk silnych i jeszcze silniejszych umysłów do poparcia swych zadań. Na wszystkich polach życia publicznego dokonało się przez nią przeobrażenie i przebudowanie całej Polski. Ścisłym rachunkiem udowadnia dalej wspomniany historyk, że polepszenie bytu włościan objawia się stałym przyrostem o 1·26 % rocznie i o 1,250.000 w sumie ogólnej; produkcja rolnicza wzrosła, czego dowodzi podwyższenie szacunku ziemi i zwiększenie wywozu za granicę; w kraju powstaje przemysł w trzystu nowo założonych fabrykach zaspakajających potrzeby jego i zmniejszających w ten sposób przywóz zagraniczny; mieszczanie otrzymują wstęp do Sejmu i liczne nobilitacje; handel ożywia się i powstają nowe firmy bankierskie; zawitała od dawna niewidziana obfitość monety złotej i srebrnej tak dalece, że skarb królewski otrzymuje do czterdziestu miljonów rocznie a w końcu i wojsko porządnie umundurowane sięga do 70.000 głów. Dążono więc w całem tego słowa znaczeniu do silnego rządu na wewnątrz i do stałej obrony na zewnątrz.

W tem zawiązuje się konfederacja targowicka, która znachodzi orędowniczkę w carowej Katarzynie II., która udziela orężnego poparcia szaleńcom. Wybuch tejże nakazał narodowi siłą bronić zdobycze materjalne i moralne Konstytucji trzeciego maja. Pierwsza próba nie zdołała nawet obronić honoru narodu polskiego. Akces **króla Stanisława Augusta do Targowicy i nie**zasłużona hańba z powodu rozbioru Polski wywołują szlachetne dążenia zmazania tej hańby. Naród przeczuł w Tadeuszu Kościuszce tego męża, który dzieło obrony jego świetnie poprowadzi, dał mu władzę nieograniczoną i podniósł oręż przeciw mocarstwom rozbierającym kraj, z których Rosja i Prusy najważniejsze pozycje strategiczne w kraju zajmowały.

Następnie kreśli prelegent w krótkości życiorys Tadeusza Kościuszki. Urodzony w Mereczowszczyźnie z ojca miecznika brzesko-litewskiego w domu rodzicielskim otrzymuje Kościuszko skromne wychowanie, lecz za to bogatą spuściznę szlachetnej prostoty i skromności, sumienności i głębokiego przywiązania do Oczyzny w czasach wielkiego jej upadku.

Wszedłszy do korpusu kadetów, szkoły założonej przez króla Stanisława Augusta a pozostającej pod kierownictwem Adama Czartoryskiego, przebywał tamże trzy lata. Potem kształcił się Kościuszko przez 5 lat w szkołach paryskich, gdzie oddał się z zapałem studjom matematycznym i sztuce wojennej. Ukończywszy wyższe szkoły w Paryżu powraca do kraju w chwili, „kiedy kraj po stratach pierwszego podziału wstępował w stadjum dźwigania się i pracy. Zostaje kapitanem inżynierji, ale nie na długo, gdyż po śmierci swych rodziców obejmuje rodzicielski majątek Siechnowice i oddaje się rolnictwu, Na wieść o wybuchu wojny w Ameryce o jej niepodległość, wyjeżdza do Ameryki, gdzie walczy o jej niepodległość, odznacza się, otrzymuje rangę pułkownika a po uznaniu niepodległości Stanów Zjednoczonych otrzymuje wraz z Lafayettem order Cincynnata i zostaje jenerałem.

Powróciwszy do kraju zastaje go w największym nieładzie, carowa Katarzyna gospodarzy na dobre w nim, wichrzy, tworzą się stronnictwa oświadczające się za nią, powstają niesnaski domowe, Targowica pozyskawszy króla działa w dobrze zrozumianym interesie, aby zniszczyć cel i zadanie Konstytucji trzeciego maja. Zguba i zagłada Polski jest już widoczną. Naród, widząc nieszczęście zagrażające mu, powołuje Kościuszkę do ratowania Ojczyzny.

Tadeusz Kościuszko otrzymawszy od narodu najwyższą władzę utworzył rząd nowy i przy dzielnem wsparciu obywateli, odpowiadający celowi. Trudniejszą okazała się obrona kraju, gdyż siły polskie były rozproszone a ich skupienie wymagało wiele czasu. Wobec trudności zadania i ubóstwa orjentuje się Kościuszko w jednej chwili, chwyta się środków heroicznych, zbiera wojsko, uderza pod Racławicami na armję moskiewską pozostającą po dowództwem jenerałów Tormansowa i Demsowa, bije ją na głowę i odnosi sławne zwycięztwo. Odznaczają się w tej bitwie Bartosz Głowacki i Świstacki, którzy nakryli czapkami armaty moskiewskie.

Zwycięstwo pod Racławicami dodaje lepszej otuchy wojsku polskiemu i całemu narodowi. Wojsko się powiększa, gdy tymczasem Kościuszko przez cały kwiecień do połowy maja jest zniewolonym szukać oparcia u ludności dwóch południowych województw. Cała jego siła zbrojna wynosiła wtedy 17.000 głów.

Na wieść o zwycięstwie Kościuszki pod Racławicami powstaje Warszawa, staje lud wiejski pod broń, bije się z wojskiem rosyjskiem pod jenerałem Igelstromem i po 38 godzinach walki odnosi nad niem zwycięztwo. Jenerał Igelstrom przedarłszy się zaledwie z swemi niedobitkami łączy się z Prusakami stojącymi pod Warszawą.

Następnie Kościuszko połączywszy się z dywizją Grochowskiego wydaje batalję królowi pruskiemu połączonemu z armją Demsowa pod Szczekocinami. Przegrał batalję, lecz wróg sam przyznaje, że odwrot Kościuszki równał się zwycięstwu. Zwycięzkie powstanie Warszawy daje Kościuszce sposobności stworzenia szerszej podstawy działań wojennych. Dzielna obrona Warszawy obleganej przez wojska pruskie i rosyjskie jest niewątpliwie skutkiem wytrwałej i spokojnej energji naczelnika. jego twórczego genjuszu wojennego, i ona to radością i otuchą natchnęła naród.

Cofnięcie się armji oblężniczych rozszerza powstanie na Wielkopolskę, ale utrata Wilna i bezczynność Sierakowskiego, tudzież nadciągnięcie armji Suwarowa pociąga za sobą zmianę w zakładzie sił polskich. By zasłonić Warszawę i nie dopuścić do połączenia się Fersena z Suwarowem postanowił Kościuszko sam podjąć obronę. Nawet sił dostatecznych, na które liczył Kościuszko, nie przysłano. Nastąpiła klęska pod Maciejowicami, do której się przyczynił jenerał Poniński nie wypełniając ordonansu, o godzinie siódmej rano w dzień bitwy się znajdując od Kościuszki otrzymał.

Nastąpiła katastrofa, rzeź Pragi i trzeci rozbiór Polski.

Historycy zgadzają się w tem, iż Kościuszko wysoko podniósł sztandar wolności narodu, której nie mógł obronić przed chciwymi sąsiadami. Nad losem jego współczuje się jak nad losem Leonidasa, po stronie jego są sympatje ucywilizowanego świata, jak po stronie Milcjadesa i Temistoklesa, i nie dziwna, gdyż walczy on w obronie zagrożonej wolności ludów, po stronie cywilizacji, tak samo jak walczyli bohaterowie Hellady. A przecież trybunał historji radby oddzielić osobę bohatera od sprawy świętej za którą on walczył. Tym historykom daje Korzon odprawę, jaką dał Kościuszko w więzieniu carowi Pawłowi a którą przytoczył Korzon w odpowiedzi Syblowi. Ten ostatni porównał naszą katastrofę z jedynym tego rodzaju wypadkiem w historji powszechnej, ze zburzeniem Jerozolimy i nazwał wypadek ten zasłużonym. Korzon dolicza do tego wypadku barbarzyński ucisk, jakiego świat nie zna od Faraonów i najstraszniejszych cezarów rzymskich i dodaje: Przecież na wszystkich polach pracy cywilizowanego świata dowodzimy, że jesteśmy.

Streściwszy wywód Szan. prelegenta nie potrzebujemy dodawać, że bardzo liczne audytorjum podziękowało mu za trudy serdecznemi oklaskami. Z naszej strony biorąc udział w tym objawie uznania dla pracy na cel dobroczynny ośmielamy się dodać dwie uwagi: naprzód, że rozmiary odczytu były stanowczo za wielkie, że zatem odczyt wywołując znużenie, osłabiał efekt prelekcji w innych warunkach znacznie pomyślniejszy. Po drugie, sądzimy, że i popularność winna mieć swoje granice. Licząc się ze stanowiskiem, jakie dr. Prochaska wśród naszych historyków zajmuje, spodziewaliśmy się usłyszeć więcej oryginalnych jego poglądów, ciekawi indywidualnych zapatrywań Szan. prelegenta na temat tak żywotny zawsze i świeży dla każdego umysłu i duszy polskiej. Zestawienie szczegółów z prac innych, cenionych wprawdzie, lecz znanych, aczkolwiek bardzo staranne i sumienne, pozbawiło odczyt tej barwy i atrakcyjnej siły, którą, naszem zdaniem, mieć był powinien. *EB.*

Kronika lwowska.

Kalendarzyk.

Sobota 3 grudnia.

O godzinie 7 wieczorem w salach kasyna miejskiego męskie zebranie Towarzystwa prawniczego.

O godzinie 7 wieczorem w sali ratuszowej odczyt dra Emila Dunikowskiego »Od Atlantyku do Pacyfiku«.

O godz. 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka, po raz czwarty »Gorąca krew« wodewil w 3 aktach, a 7 odsłonach L. Krenn'a i K. Landau'a, muzyka Hugona Schenka, tłumaczenie A. J.

O godzinie w pół do 8 wieczorem w sali gimnastycznej szkoły im. Staszica zebranie towarzyskie członków lwowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego.

Niedziela 4 grudnia.

O godz. 3 po południu w teatrze hr. Skarbka »Głośna sprawa« dramat w 6 aktach.

O godzinie 6 wieczorem w Stowarzyszeniu katolickiej młodzieży rękodzielniczej »Skała« wieczorek muzykalno-deklamacyjny.

O godzinie 7 wieczorem w Tow. rękodzielniczem »Gwiazda« przedstawienie amatorskie »Twardowski na Krzemionkach« obraz ludowy w 6 odsłonach, Jana Nep. Kamińskiego.

O godz. 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka »Lirniczka z Sabaudji« operetka w 3 aktach.

Poniedziałek 5 grudnia.

O godzinie 7 wieczorem w Kasynie miejskim wieczorek św. Mikołaja dla dzieci.

O godzinie 8 wieczorem w małej sali Tow. »Gwiazda« wykład popularny p. Teofila Merunowicza.

Lwów, 3 grudnia.

Hr. Antoni Golejewski poseł na Sejm krajowy i dyrektor Towarzystwa kredytowego, znany i szanowany w najszerszych kołach całego kraju weteran na polu służby publicznej, od dłuższego już czasu dotknięty był kataraktą, tak że blizki był zupełnego ociemnienia. Jak się dowiadujemy, wykonał dr. Machek, znany zaszczytnie okulista lwowski, pozawczoraj operację z najlepszym skutkiem i przywrócił wzrok pacjentowi. Pomyślną tę wiadomość przyjmą z serdecznym zadywoleniem tak liczni przyjaciele i znajomi hr. Golejewskiego i tem szczerszy oddadzą hołd wiedzy i znajomości znakomitego lekarza.

W sferach namiestnictwa krążą pogłoski o mającem nastąpić czy też dokonanem już może, spensjonowaniu lub przeniesieniu kilku starostów, z owych mianowicie stron, gdzie gorączka emigracyjna ludu najdrastyczniej się objawiła. Uległyby zatem nowej obsadzie stanowiska w Zbarażu, Skałacie i Zaleszczykach, tudzież w Kałuszu, z innych przyczyn.

Z estrady odczytowej poda dziś w sali ratuszowej prof. uniw. dr. Emil Dunikowski szkice z dwukrotnej swojej podróży, w ciągu ostatnich dwóch lat, do Ameryki. Każda wycieczka szan. prelegeta trwała po cztery miesiące, pierwsza w celach czysto naukowych, druga już połączona z misją polityczno-społeczną, o której wszystkie nasze dzienniki niedawno tyle pisały. Dzisiejszy odczyt na dochód Towarzystwa pomocy naukowej, zatytułowany, »od Antlatyku do Pacyfiku« będzie stanowić rodzaj wstępu do szeregu prelekcji dra. Dun. na cele humanitarne; następne przybiorą charakter bardziej specjalny, fachowy, ten popularny w belletrystycznym stylu da ogólny pogląd na całość wrażeń, odniesionych z długiej i zajmującej wyprawy. Szan. prof., za pozna nas z fizyczną przyrodą zwiedzonego przezeń kontynentu i ze szczegółami przebytej »ruty« z New-Yorku do Chicago, ztąd koleją Nothern-Pacific do Wyomingu, dalej koleją Union-Pacific przez kraj Mormonów, Nowe Mexico i Arizonę do Oceanu spokojnego. Nadto zatrzyma się prelegent nieco przy takich punktach, jak wodospad Niagary, stosunki polskie w mieście Chicago, prerje i Indjanie, Mormoni i wielkie kaniony w Arizonie.

O Polonji amerykańskiej dokładnie opowiadać będzie dr. D. w przyszłym tygodniu, podczas osobnej prelekcji na rzecz Towarzystwa im. Kopernika; pojutrze zaś wygłosi niestrudzony profesor prześliczną pogadankę p. t. »Z krainy cudów nad Yellowstonem«. Dochód z niej przypadnie młodej instytucji »Związek koleżeński« (absolwowanych seminarzystek), jakie zaś zajęcie prelekcja ta obudziła, dowodzi komunikowany nam właśnie fakt, iż bilety już rozprzedano.

Mikołajki. Uśmiecha się dziatwie naszej jedno z najprzyjemniejszych świąt — dzień św. Mikołaja, który nie zapomina o dzieciach i niesie im w darze podarunki, łakocie i zabawki... A dziatwa wyciąga swe drobne rączki i przygarnia do siebie owoce, chwyta cukierki i cieszy się bardzo; aż serce rośnie, kiedy patrzymy w te zarumienione i rozweselone szczęściem twarzyczki.

Tradycyjny obchód »Mikołajków« w Kole literacko-artystycznem odbędzie się i w bieżącym roku. Tylko zamiast p. Woleńskiego, który dotychczas występował, jako św. Mikołaj, p. Szobert wygłosi okolicznościową przemowę, napisaną przez p. Dziubińskiego.

Wejście do Koła wynosi 50 ct. Początek o godzinie 7 wieczorem. Będzie tam uciecha dla naszych Milusińskich!...

Djablik ale nie — drukarski. W jednem z wczorajszych pism popołudniowych, którego jedynie ze względów kurtoazji koleżeńskiej dokładniej nie wskazujemy, znalazło się sprostowanie ustępu »z nekrologu śp. Alfreda *(sic)* Czaykowskiego« w tej formie: »Cz. został wybrany do Rady państwa w Brzeżanach nie po śmierci«.

Może lepiej było nie prostować, jeśli się nie umie inaczej...

Samobójstwo. Z Ustrzyk dolnych przysełają nam smutną wiadomość: dr. Emil Z., lekarz praktykujący poprzednio w Mikołajowie, później w Uhnowie, żonaty, w 30 r. życia, odebrał sobie tamże życie przez pdwieszenie. Powodem miał być — rozstrój umysłowy.

Z bruku. O godzinie 1 w nocy, aresztowano dwóch dorożkarzy nr. 196 i 134 podczas miłej zabawy, jaką urządzili sobie grając w ferbelka na skrzynce pocztowej.

Józef Wołosecki zecer, liczący 22 lat odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, wczoraj wieczór o godzinie 7 wieczorem w własnem pomieszkaniu Przyczyną samobójstwa była nie uleczalna choroba płuc.

Wczoraj doniósł policji Szulim Fein handlarz skór, że syn jego skradł mu skóry wartości 1.000 zł. i uciekł do Ameryki, za namową Zeliga Schlangera, szewca; w którego pomieszkaniu podczas odbytej rewizji policja znalazła rozmaite kradzione rzeczy. Ponieważ Schlanger zbiegł ze Lwowa, aresztowano jego żonę na podstawie tej, iż ona wiedziała o sprawkach męża.

Z „Gwiazdy“. W poniedziałek dnia 5 grudnia b. r. będzie miał wykład popularny pan Teofil Merunowicz, poseł na sejm krajowy, o korzyściach dla rzemieślników wynikających z ubezpieczenia się w dziale życiowym. Odczyt odbędzie się w małej sali Stow. o godzinie 8 wieczorem, na których wszystkich członków z rodzinami zaprasza Wydział Stowarzyszenia.

Przedstawienie amatorskie. Towarzystwo »Gwiazda« urządza w niedzielę przedstawienie amatorskie. Amatorowie odegrają obraz ludowy Kamińskiego p. t. »Twardowski na Krzemionkach«. Początek o godzinie 7.

Konkurs na opracowanie projektu statutu dla zawiązać się mającego Towarzystwa opieki wdów i sierót po urzędnikach państwowych z terminem do 15 stycznia 1893 rozpisuje *Gazeta Urzędnicza* (Lwów, plac Marjacki l. 7.). Prace nadsyłać należy z zachowaniem zwykłych formalności. Jako nagrodę przeznacza się dzieła treści beletrystycznej lub naukowej (według wyboru interesowanych) wartości do 10 zł. Bliższe szczegóły dotyczące sądu konkursowego i t. d. poda *Gazeta Urzędnicza* w nr. z 15 grudnia.

„Gazety urzędniczej“ nr. 3 opuścił d. 15 b. m. prasę i zawiera: Urzędnik a społeczeństwo. — Pragmatyka służbowa. Skreślił H. (Ciąg dalszy.). — I znowu... miljon. — Fundacje dobroczynne. (Ciąg dalszy.). — W sprawie emerytur i zaopatrzenia wdów i sierót. — Z różnych dykasteryj. — Fejleton: Z księgi doświadczeń.

Przegląd prawa i administracji za miesiąc grudzień już się ukazał. Zeszyt ten obejmuje między innemi obszerniejsze rozprawy: »O motywowaniu uchwał w sądownictwie cywilnem«, prof. dr. Stanisława Starzyńskiego »Sprawa reformy ksiąg gruntowych w Sejmie (1881 do 1892)«, dr. Bronisława Łozińskiego »Reforma wyborcza« (dokończenie) i pośmiertne wspomnienie o Bernardzie Windscheidzie przez prof. dr. Leonarda Piętaka

Zawierucha. Z powodu zawieruchy panującej ubiegłej nocy zostały poprzerywane druty telegraficzne na linji Lwów-Wiedeń.

Uciekł. Aresztowany wczoraj przez ajenta policyjnego Schlaffenberga Michał Bąkowski skoczył do kanału na ul. Bóżniczej i tym sposobem uciekł żołnierzowi, który go miał odprowadzić do aresztu.

Kronika prowincjonalna.

Zmiany własności. Dobra Mihowa na Bukowinie, dotychczas własność Bazylego br. Wassilki, obejmujące sześć tysięcy morgów obszaru, przeszły na własność Oswalda hr. Potockiego i Stanisława hr. Reya za cenę dwa krоć sto tysięcy zł. — Dobra Olszanica w pow. stanisławowskim położone, dotychczas do dra Wojciecha hr. Dzieduszyckiego należące, w obszarze przeszło 1.031 morgów, nabyła na własność p. Karolina hr. Hussarzewska za kwotę 80.000 zł. a. w. (?) — Dobra Miłowanie w pow. tłumackim położone a obejmujące przeszło 1.097 morgów ziemi nabył od Zdzisława Stojowskiego Edmund hr. Potocki za cenę 175.000 zł. a. w.

Telegramy.

Dnia 3 grudnia.

Koniec krizysu.

Wiedeń. Niebezpieczeństwo przesilenia stanowczo zażegnane. Bez względu na los „funduszu dyspozycyjnego“ rząd Taffego się utrzyma a lewicę uspokoi ewentualne zastąpienie Kneuburga innym jej członkiem, zwłaszcza, iż zręczne polityczne zachowanie się Jaworskiego umożliwiło jej honorowy odwrót.

Poznań. W okręgu Sztumsk-Kwidzyń wybór ściślejszy do parlamentu będzie 10 b. m. Zwycięztwo Donimirskiego zapewnione.

Berlin. Centralna komisja wyborcza wypracowała program, wedle którego należy zwalczać wpływ żydów na ludność, oświadczyć się za chrześcijańską szkołą wyznaniową, giełdę poddać kontroli rządowoj, a wreszcie żywioł socjalistyczno-anarchistyczny uznać za wrogi porządkowi państwowemu.

Nowy Jork. Na wielkim meetingu w Montreal uchwalono większością głosów obwołać niepodległość Kanady. Dotychczasowy prezydent Stanów odwiedzi w roku przyszłym Europę, aby poznać jej stosunki robotnicze.

Petersburg. Na wzór francuski ma być wygotowanym projekt maksymalnej taryfy cłowej względem państw nieuwzględniających interesów caratu. Szczególniej fabrykaty doznają wysokiego oclenia. Nowy projekt podatku czynszowego przyniesie wedle obliczeń ministerjum skarbu wyżej 5 milionów rubli. Finlandja północna stoi pod grozą strasznego głodu; 200 tysięcy ludu bez chleba.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3 grudnia

Hotel Warszawki. K. Skutnicki z Łaniowa, A. Migdziński z Tarnopola, S. Stanożeński, ze Stanisławowa, K. Schulsinger z Berlina, H. Hiller z Hamburga, K. Swiechowski z Cieszanowa, W. Stokmar z Poznania, S. Ormozowski z Jarosławia, K. Zawadil z Pragi, H. Weck, S. Janik z Wiednia.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od redakcji. która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

TEATR HR. SKARBKA.

W sobotę dnia 3 grudnia 1892.
O godzinie 7 wieczorem.
Po raz czwarty

Gorąca krew

wodewil w 3 aktach a 7 odsłonach
L. Krenn'a i K. Lindau'a, muzyka Hugona Schenka tłumaczenie A. J.

Obrazy: 1. Pokusa. 2. U fryzjera teatralnego. 3. Próba na scenie. 4. Powodzenie. 5. W restauracji. 6. Pojedynek kobiet. 7. Przykry sen.

W niedzielę o godzinie 3 po południu: **Głośna sprawa,** dramat w 6 aktach D'Ennery i Cormon. — Wieczór o godzinie 7 **Lirniczka z Sabaudji,** operetka w 3 aktach Varnay'a.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od dnia 1. Maja 1892 — według zegaru lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:	Pociąg pospieszny		osobowy			mięsz.
Z Krakowa	6^{01}	2^{50}	9^{01}	6^{46}	9^{32}	.
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	.	.	9^{01}	.	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	.	2^{57}	9^{10}	7^{21}	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	.	2^{45}	9^{17}	6^{55}	.	.
Z Suczawy	10^{09}	.	7^{56}	1^{42}	7^{06}	.
Z Kimpolunga	10^{09}	.	7^{56}	.	.	.
Z Radowiec	10^{09}	.	7^{56}	.	7^{06}	.
Z Hliboki	10^{09}	.	.	.	7^{06}	.
Z Nowosielicy	.	.	7^{56}	.	7^{06}	.
Z Słobody rungurskiej	10^{09}	.	.	1^{42}	7^{06}	.
Z Husiatyna via Halicz	10^{09}	.	.	1^{42}	.	.
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	2^{35}	.	.
Z Suchej, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	.	.	.
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	.	.	1^{41}	.
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	.	.	9^{16}	.	1^{41}	.
Z Sokala i Bełzca	.	.	.	.	.	4^{48}
Z Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	8^{32}
Odchodzą ze Lwowa:						
Do Krakowa	10^{41}	3^{07}	5^{26}	11^{01}	7^{56}	.
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	.	.	.	.	7^{56}	.
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2^{58}	.	9^{41}	10^{26}	.	.
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3^{10}	.	10^{02}	10^{52}	.	.
Do Suczawy	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	10^{56}	.
Do Husiatyna via Halicz	6^{36}	.	.	3^{22}	.	.
Do Słobody rungurskiej	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	10^{56}	.
Do Nowosielicy	6^{36}	.	9^{56}	.	10^{56}	.
Do Hliboki	6^{36}	.	9^{56}	.	.	.
Do Radowiec	6^{36}	.	9^{56}	.	10^{56}	.
Do Kimpolunga	6^{36}	.	.	3^{22}	.	.
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchej	.	.	6^{16}	10^{21}	7^{41}	.
Do Stryja i Stanisławowa	.	.	.	10^{21}	7^{41}	.
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miszkolcza i Pesztu	.	.	6^{16}	.	7^{41}	.
Do Bełzca i Sokala	.	.	.	.	.	9^{51}
Do Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	7^{36}

Uwaga. Godziny podkreślone linijką oznaczają porę nocną od godziny 6-tej wieczorem do godziny 5-tej minut 59 rano.

Drobne ogłoszenia.

Od wyrazu zwykłym drukiem po **2** ct., tłustym drukiem po **5** ct. Minimum ceny ogłoszeń **25** ct.

Kronika krakowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Niedziela 4 grudnia.

O g. 10 rano Muzeum narodowe (wejście bezpłatne).

O g. 12 w poł. koncert muzyki wojsk. w Rynku gł.

O g. 3 p. p. zwyczajne zgromadzenie ogólne członków Tow. muzycznego w Krakowie (plac Szczepański l. 3).

O g. 7 w. wystawa obrazów. Oświetlenie elektryczne. Muzyka wojskowa.

O g. 7. w. w teatrze: „Wielkomiejskie powietrze“.

O g. 7 w. przedstawienie amatorskie w lokalu „Gwiazda“.

Kalendarz. Dziś: św. Barbary p.; jutro: św. Piotra Chryzologa i Sabby o.

Rocznice. Zjazd elekcyjny po śmierci Ludwika pod Wiślicą 1384 roku.

Wspierajmy przemysł ojczysty! Ratujmy kraj od ekonomicznego upadku! Kto popiera ziomków pracę, pomnaża własny majątek.

Dnia 3 grudnia.

Od komitetu pamiątkowej tablicy dla śp. prof. Izydora Kopernickiego otrzymujemy następujące pismo:

Będąc już na śmiertelnem łożu, wyraził śp. prof. J. Kopernicki życzenie, ażeby pogrzeb jego odbył się bez mów i wieńców. Instytucje naukowe, w których on położył tyle zasług, czyniąc zadość ostatniej woli zmarłego, postanowiły w sposób trwalszy uwiecznić pamięć tyle zasłużonego uczonego i obywatela.

Towarzystwo lekarskie krak. uchwaliło na posiedzeniu 16 grudnia 1891 r. wystąpić z projektem, ażeby wspólnie z Akademią Umiej. i Wydziałem lekar. U. J., w kościele św. Anny wmurowaną została pamiątkowa tablica wraz z portretem ś. p. dra Kopernickiego; obie te instytucje przychyliły się z największą ochotą do tego pomysłu i wybrały delegatów do wspólnego komitetu, w skład którego weszli: Prof. dr. Smolka sekretarz stały Akad. Um. prof. dr. St. Domański i dr. A. Kwaśnicki sekretarz stały Tow. lek. krak. W drodze składek uzyskano fundusz, który umożebnił wykonanie przedsięwziętego dzieła i w tych dniach w lewej nawie kościoła św. Anny pamiątkowa tablica została już osadzoną.

Tablica jest wykonana z czarnego belgijskiego marmuru i ma wysokości 1·30 cm., a szerokości 0·65 m.; zdobi ją portret ś. p. prof Kopernickiego, pędzla prof. Cynka, wykonany w złoconem polu na miedzi, uprzytomnia on w sposób nadzwyczajny tak swojskie i tak sympatyczne rysy nieodżałowanego profesora. Ornamenta bronzownicze wykonał p. Kopaczyński, a napis wyrzeźbiono w pracowni p. Szczyrbuły.

Tablica harmonizuje z architektoniczną całością kościoła św. Anny, a powagą stylu odpowiada znaczeniu zasług zmarłego profesora, jak niemniej powadze instytucji, które tem pomnikiem uwieczniły pamięć swego nie zastąpionego członka.

Wreszcie komitet wyraża wdzięczność W. P. architektowi Tadeuszowi Stryjeńskiemu, który nie tylko projektował rysunek tablicy, lecz z największą gotowością udzielił swej pomocy, cennej a bezinteresownej w pośredniczeniu między majstrami i komitetem.

(*J. T.*) **Kościół św. Krzyża** w obecnym swym stanie daje przykre świadectwo nie tylko naszemu poszanowaniu dzieł sztuki, lecz także naszej obojętności religijnej. Teraźniejsza szata zewnętrzna tej pięknej świątyni jest jakby urągowiskiem, gdy spojrzymy na obok stojący teatr. Tam, gdzie znaleziono dość pieniędzy, aby zbudować jeśli nie za drogi, to przynajmniej bardzo drogi przybytek dla sztuki dramatycznej, — brakło środków, czy dobrej woli, by odnowić obok stojący kościół, który jest prawdziwie pięknym i oryginalnym zabytkiem polskiego budownictwa. Podnoszono już wprawdzie tę sprawę, lecz obawiać się można, że ulegnie ona zabagnieniu, jak wiele innych spraw, tyczących się czy to upiększenia miasta, czy opieki nad zabytkami sztuki, które, niestety naprożno, wielkim głosem wołają o naprawę. Dla celów utylitarnych poświęcono kościołek św. Ducha — niechże teraz przynajmniej kościół św. Krzyża nie świadczy o nas swymi odrapanymi i popękanymi murami, że, stawiając nowe gmachy, nie umiemy poszanować spuścizny z przeszłości.

Dla stacji ratunkowej pp. aptekarze obowiązali się wspólnie dostarczać różnych leków na sumę ogólną 50 zlr. rocznie.

Autentyczne świadectwo. „Synowi memu Samuel na głowie boliło, w brzuchu mu koliło, ciewikie nimiuł, wipuściuł poniedziałek ze szkoły“.

Dnia 4 Grudnia.

Henryk Sienkiewicz po kilkotygodniowym pobycie w Krakowie, wyjechał wczoraj do Warszawy.

W Związku literackim, w piątek wieczorem odbyła się interesująca pogadanka na temat „O ideałach naszych“, zagajona przez prof. dra Józefa Tretiaka. Ożywiona dyskusja, w której zabierało głos wielu członków sympatycznego stowarzyszenia, przeciągnęła się do późnej godziny.

Nominacje. *Wiener Ztg.* ogłasza:

Cesarz zamianował prokuratora państwa dra Wincentego Tarłowskiego w Krakowie, Roberta Leszczyckiego, radcę sądu obwodowego w Rzeszowie i Jana Łozińskiego, radcę sądu krajowego w Krakowie, radcami sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Z pośród nowo mianowanych radców apelacyjnych, dr. Wincenty Tarłowski, zalicza się do tych dostojników sądowych, którzy na najtrudniejszym urzędzie prokuratorskim, zdołali sobie zdobyć nietylko uznanie, ale wdzięczność polskiego społeczeństwa. Stanowisko jakie zajął w sprawie cały ogół polski obchodzącej, która się rozegrała niedawno przed trybunałem przysięgłych w Krakowie, przynosiło niewątpliwie chlubę samejże instytucji prokuratorskiej, a i w innych sprawach takt nadzwyczajny, wyrozumiałość i ludzkość dra Tarłowskiego, obok niezwykłej sprężystości i zdumiewającej pracy, jednały mu szacunek powszechny.

Niemniej szczerem uznaniem wszystkich, którzy go mieli sposobność bliżej poznać, cieszy się radca apelacyjny p. Jan Łoziński. Zdaje się, że stworzonym jest specjalnie dla ciężkiej służby sądowej, która znajdowała w nim dotąd znakomitą siłę fachową i doświadczonego, wytrawnego sędziego.

Wieczorek Mickiewiczowski. W poniedziałek, dnia 5 b. m. o godzinie w pół do 8 wieczorem, staraniem młodzieży akademickiej, urządzony będzie wieczorek deklamacyjno-wokalny ku uczczeniu pamięci wieszcza. Współudział w wieczorku przyrzekli: prof. Bylicki, pani Siemaszkowa i orkiestra 13 pułku pod osobistym kierunkiem p. Hocka.

Loterja na dochód Schroniska nauczycielek, zapowiedziana na dzień 4 b. m., nie odbędzie się, z powodów niezależnych od wydziału Stowarzyszenia nauczycielek.

Z Tow. łyżwiarzy. Na odbytem w piątek posiedzeniu członków komitetu uradzono nabyć od hr. Antoniego Potockiego tylną część ogrodu, gdzie obecnie ma prowizorycznie swój staw towarzystwo. Po wybudowaniu garderoby dla dam i estrady dla muzyki, otwarcie uroczyste stawu Towarzystwa łyżwiarzy nastąpi w niedzielę 4 bm. między 2 i 5, przy dźwiękach muzyki wojskowej.

Na gwiazdkę. Jednym z najbardziej godnych polecenia, podarkiem na gwiazdkę, łączącym przyjemne z pożytecznem, jest niezawodnie „Literatura“, gra towarzyska, zaznajamiająca dzieci z nazwiskami wybitnych autorów polskich i z tytułami ich dzieł najważniejszych. „Literaturę“ nabyć można w księgarni Gebethnera i w handlach Krzysztofowicza i Fiszera w Rynku. Cena tej pożytecznej zabawki wynosi 1·50 zlr.

Z teatru. Dziś w teatrze po raz piąty: „Wielkomiejskie powietrze“.

W przyszłą sobotę artyści zaprezentują cieszącą się powodzeniem w Warszawie i Lwowie komedję Michała Wołowskiego p. t „Nasze anioły“. W sztuce tej przyjmie udział prawie cały personel miejscowego teatru.

Kaplica Najśw. P. M. Częstochowskiej w kościele N. M. Panny, z początkiem przyszłego roku odrestaurowaną i odmalowaną zostanie kosztem zebranych na ten cel składek.

Ślizgawki. W dniu dzisiejszym, jeżeli pogoda dopisze, na ślizgawkach zbierze się dużo osób; przedsiębiorcy bowiem takowych postarali się zabawę tę o ile można uprzyjemnić przez sprowadzenie muzyki, oświetlenie i t. p.

Na wielką skalę. Dnia 1 grudnia b. r. policja tutejsza wyśledziła i przyaresztowała nieznajomą kobietę, na którą w sierpniu b. r. wniósł oskarżenie Jan Szydłowski, zamieszkały przy ulicy Gołębiej. Kobieta owa opowiadała Szydłowskiemu, iż wraca z Jerozolimy i Rzymu, i że jest wdową po inżynierze; korzystając potem z chwili, gdy Szydłowskiego w domu nie było, skradła mu gotówką kilkadziesiąt reńskich i biżuterje, poczem zbiegła niewiadomo dokąd. W mieszkaniu Szydłowskiego poznała rzekoma inżynierowa pana Krasa, a wyciągnąwszy od niego różne wiadomości o jego rodzinie, mieszkającej w Ołomuńcu, udała się tam po odjeździe z Krakowa, i przedstawiła się w podobny sposób jak u Szydłowskiego. Przyjęta gościnnie przez rodzinę p. Krasa, skradła kosztowności i garderobę, czyniąc szkody na przeszło sto zlr., i znikła bez wieści. W tymże czasie jakaś kobieta pod przybranem nazwiskiem inżynierowej Zilińskiej, okradła niejaką Seifertową w Boguminie, gdzie również w gościnie przebywała, zabrawszy tam 150 zlr. gotówki oraz biżuterje.

Ponieważ ta ostatnia kradzież była w ten sam sposób, jak poprzednie dokonaną, nie ulega wątpliwości, że owa Zilińska była tą samą osobą, która okradła Szydłowskiego i rodzinę Krasa w Ołomuńcu.

Aresztowana przybrała nazwisko Olimpii Lipko, żony inżyniera z Dąbrowy w Królestwie Polskiem, czego dochodzenie nie potwierdziło, co dało jednak podstawę do podejrzenia, iż rzekoma inżynierowa Lipko jest tą samą kobietą, o której pisma nasze donosiły, że wyłudza datki i popełnia kradzieże, przybierając nazwiska i tytuły jakiejś profesorowej, oraz że jest ona złodziejką poszukiwaną przez sąd karny krajowy w Wiedniu, której nazwiska właściwego dotychczas nie można było sprawdzić.

Pożądanem jest, aby osoby poszkodowane zechciały zgłosić się do dyrekcji policji, celem ewentualnego poznania sprawczyni, z fotografii, złożonej w tymże urzędzie.

Ostatnie telegramy.

Dnia 3 grudnia.

Rada państwa.

Wiedeń. Izba poselska w końcu dzisiejszego posiedzenia, 167 głosami przeciw 146 głosów, a przeto większością 21 głosów odmówiła ministerstwu funduszu dyspozycyjnego. Lecz taki wypadek już bywał i nie pociągnął za sobą żadnych następstw, tem mniej pociągnie je teraz, ponieważ prezes ministrów Taaffe w oświadczeniu rządu, zaznaczył, iż ministerjum w uchwaleniu lub odmówieniu funduszu dyspozycyjnego przez Izbę, nie widzi ani widzieć będzie wotum zaufania lub nieufności. Zapewne dymisja Kuenburga będzie teraz przyjętą, lecz zresztą cały gabinet pozostanie bez zmiany, a lewica powoli powróci na swoje dotychczasowe stanowisko. Przeciw uchwaleniu funduszu dyspozycyjnego głosowali: 1) Lewica, 2) skrajne niemieckie stronnictwo, 3) Młodoczesi, 4) kilku starych biurokratów jak Lienbacher i kilku antysemitów. Za udzieleniem tego funduszu potrzebnego dla ruchu machiny państwowej, a przeto dla dobra państwa, głosowali: 1) posłowie polscy, 2) staroczescy, 3) klub Hohenwarta z którego jednak kilku wyszło, 4) kilku antysemitów, bo ci się rozdwoili.

Z pomiędzy posłów polskich brakowało tylko pięciu. licząc ze zmarłym ś. p. Alfonsem Czajkowskim, mianowicie: brat zmarłego Władysław Czajkowski, który pojechał na pogrzeb i trzej chorzy: Lewakowski, Straszewski i Wolfart.

Mowa Jaworskiego sprawiła wielkie w Izbie wrażenie

Dnia 4 grudnia.

Rada państwa.

Wiedeń. Rozstrzygnięcie w sprawie dymisji Kuenburga jest oczekiwane dopiero we środę, dnia 7 b. m., ponieważ na zapytanie hr. Kuenburga czy ma prosić o przyśpieszenie, lewica odpowiedziała, iż zostawia to jego własnemu uznaniu.

Dzisiaj, dnia 4 b. m. odbywa się posiedzenie rady ministrów, w którem hr. Kuenburg jeszcze uczestniczy.

Położenie ministerstwa jest o tyle groźne, iż w przyszłym tygodniu wchodzi na porządek dzienny sprawa prowizorjum budżetowego. W razie dojścia do skutku porozumienia pomiędzy lewicą a młodoczechami, zjednoczona opozycja głosować będzie solidarnie przeciw rządowi, wobec czego prowizorjum budżetowe nie uzyska większości, a jedynym punktem wyjścia będzie rozwiązanie Izby i rozpisanie nowych wyborów na czas Świąt Bożego Narodzenia przez co rząd hr. Taaffego nie traciłby prawa pobierania podatków.

Lewica usiłuje stworzyć większość w Izbie, łącząc się z Młodoczechami. Spór narodowościowy pomiędzy Czechami a Niemcami radaby załagodzić drogą kompromisu. Już Giskra przed laty usiłował wejść w porozumienie z Sladkovskym; układy nie doprowadziły wówczas do rezultatu. Dziś lewica robi ponowne starania.

Wczoraj, dnia 3 b. m. odbyło się posiedzenie klubu lewicy, na którem postanowiono wytrwać w opozycji i jednogłośnie uchwalono wyrazić podziękowanie Plenerowi.

Dzisiaj, dnia 4 b. m. w niedzielę zbiera się Koło polskie.

Gratulacje Ojca św.

Rzym. Ojciec św. gratulował przy sposobności rocznicy wstąpienia na tron cesarzowi Franciszkowi Józefowi I. Powinszowanie zawiera między innymi wyrazy: za rządów Franciszka Józefa I Kościół wierzy, iż zazna jedynie dobrodziejstw, nie utrapień.

Sprawa Ahlwardta.

Berlin. Trybunał uchwalił tajność rozprawy podczas odczytywania dokumentów, dołączonych do aktów sądowych ze sprawy Ahlwardta.

Trybunał wychodzi z założenia, iż dokumenty zawierają tajemnice stanu, ich ogłoszenie zatem być może szkodliwem dla państwa

Podróże ks. Bismarcka.

Berlin. Przejeżdżał ks Bismarck, witany na dworcu uroczyście przez publiczność. Zatrzymał się przez ciąg pól godziny.

Friedrichsruhe. Ks. Bismarck zjeżdża tutaj dzisiaj, dnia 4 bm.

Kryzys ministerjalna we Francji.

Paryż. Kazimierz Périer zrzekł się misji utworzenia nowego gabinetu.

Coraz większe szanse zyskuje projektowany gabinet Bourgeois

Paryż. Lista ministerstwa Bourgeois według krążących pogłosek ma brzmieć: Ribot, sprawy zagraniczne, Freycinet wojna, Dupuy oświata, Rouvier skarb.

Sprawa panamska.

Paryż. Komisja śledcza uchwaliła zawezwać osoby podpisane na czekach obłożonych aresztem.

Paryż. Dyrektor Crédit Lyonnais Germain zaprzeczył, jakoby Crédit Lyonnais wypożyczał sumy pieniężne spółce panamskiej na 85%.

Jeden z świadków zeznał, iż część papierów, odnoszących się do sprawy panamskiej, znajduje się w rękach byłego ministra Constans'a.

Constans wystosował na ręce komisji śledczej pismo, w którem pogłosce owej zaprzecza.

Paryż. Obiegają nowe nazwiska osób, dla których wystawione były czeki panamskie. Korneli Herz miał otrzymać dwa miljony franków, Renault dostał 50.000 franków, Albert Grévy, brat Juljusza, byłego prezydenta rzeczypospolitej 20.000 franków, minister Barbe 550.000 franków.

Paryż. Komisja panamska uchwaliła na razie niewyjawiać wszystkich nazwisk osób skompromitowanych skandalem panamskim.

Paryż. „Cocarde“ ogłasza listę osób, które otrzymały czeki od Towarzystwa panamskiego. Między innymi figurują nazwiska senatorów Leona Renault'a, Alberta Grevy'ego i brata prezydenta rzeczypospolitej Adolfa Carnot'a.

Spór o spuściznę po Zappach.

Bukareszt. Rząd grecki odmówił złożenia kaucji sądowej w procesie o spadek po Zappach. Wobec tego trybunał orzekł, iż przestaje uważać Grecję za stronę w sporze.

Cholera.

Lwów. W powiecie husiatyńskim dotychczas zasłabło na cholerę osób 30, zmarło osób 13. 5 osób wyzdrowiało.

Budapeszt. Prasa węgierska uważa głosowanie w sprawie funduszu dyspozycyjnego za nader doniosły wypadek w życiu politycznem Austrji.

Berlin. Minister skarbu dr. Miquel, zapadł na ciężkie zapalenie oskrzeli.

Monachjum. Ks. Karol powrócił z wycieczki.

Paryż. Łuskina, tutaj aresztowany, nie jest Niemcem, ale Polakiem. Znaleziono w jego papierach pamflet polityczny wymierzony przeciwko Austrji.

Rzym. Pogłoski o rzekomej chorobie Ojca św. są bezpodstawne.

Rzym. Konsystorz zbiera się w połowie stycznia roku przyszłego. Kapelusz kardynalski otrzymają sekretarz kongregacji de propaganda fide, ks. Persico, podsekretarz stanu Mocenni, ks. biskup wrocławski, arcybiskup koloński, dubliński, westminsterski, sewilski, arcybiskupi Tours i Rouen, nuncjusze madrycki i wiedeński.

Petersburg. Rząd bierze na siebie budowę syberyjskiej kolei żelaznej.

Sofja. Posłowie do Sobrania omawiali projekt rewizji konstytucji. Projekt zmniejsza ilość deputowanych, natomiast stwarza dwa nowe krzesła ministerjalne. Paragraf o wyznaniu potomstwa księcia ulec ma zmianie.

Nowy Jork. Zmarł miljarder Jay Gould.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 3 grudnia.

Grand Hotel. J. Chevalier z Odessy. — J. Blumenfeld ze Szczakowy. — H. Br. Hagen ze Lwowa. — R. Nowaczyński z Król. Pol. — Mrgr. Zyg. Wielopolski z Warszawy.

Hotel Saski. A. von Arz z Ołomuńca. — K. Lipiński z Sanoka. — J. Zeitleben z Buenos-Ayres. — K. Chwalibóg z Król. Pol.

Hotel Centralny. J. Kollaterowicz z Król. Pol. — W. Steinbeck ze Lwowa — Z. Spiro z Budapesztu. H. Trzeciak z Galicji. — St. Borelowski z N. Sącza.

Hotel Narodowy. J. Stefański z Chrzanowa.

Hotel Polski. A. Blomberg z Warszawy.

Hotel Drezdeński. Z. Jałowecka z Wilna. — Eug. Pollak z Wiednia. — J. Milliard z Paryża. — L. Sedlak z Berna.

Hotel Pollera. H. Schilling z Przyborowa. — C. Gartner z Wiednia. — M. Pobiał Em. z Zatora. — A. Koch z Wiednia. — A. Zagórski z Krakowa.

NADESŁANE

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Ogłoszenie licytacji.

Wydział Rady powiatowej w Wadowicach rozpisuje niniejszem publiczną licytację na budowę gmachu jednopiętrowego, powiatowej Kasy Oszczędności, oraz Rady powiatowej w Wadowicach, za pomocą ofert pisemnych.

Licytacja ta odbędzie się w biurze Wydziału powiatowego **w dniu 22 grudnia b. r.** o godzinie 11 przed południem.

Cena kosztorysem objęta wynosi kwotę 37.341 złr. 85 ct. w. a. i od tej kwoty in minus licytować należy.

Ceny mają być liczbami i zgłoskami podane, a oferent winien wyraźnie oświadczyć, że warunki licytacyjne są mu dokładnie znane i bezwarunkowo im się poddaje.

Wadjum wynosi 5% ceny kosztorysowej i ma być do oferty dołączone bądź w gotówce, kądź w papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo mających.

Wadjum do oferty dołączone w razie przyjęcia oferty, należy uzupełnić do 10% jako kaucję.

Tylko ci oferenci mogą liczyć na uwzględnienie wniesionych ofert, którzy wykażą się uzdolnieniem technicznem i zasobnością finansową, potrzebną do przeprowadzenia budowy.

Warunki ogólne i szczególne plany i kosztorys, mogą być przejrzane w kancelarji Wydziału powiatowego w Wadowicach w godzinach urzędowych.

Wadowice dnia 25 listopada 1892 r.

1208 1 2 Dr. Iwański.

Cen. zniżona z 25 złr na 15 złr.

Polecamy wydawnictwa kompletne w 6 tomach

KASPARKA

Zbiór Ustaw i Rozporządeń Administracyjnych

w Królestwie Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem obowiązujących

Podręcznik dla organów c. k. Władz rządowych i Władz autonomicznych.

Wydanie trzecie poprawione i pomnożone.

Egzemplarz oprawny złr. 19.

Szanownym Prenumeratorom, którzy jeszcze nie posiadają tomu 6 go powyższego dzieła ofiarujemy tenże, jak długo starczą zapasy, **po cenie zniżonej złr. 2 za egzemplarz bruszurowany** 1210 1 4

SEYFARTH i CZAJKOWSKI, księgarnia we Lwowie.

KRAKÓW, Rynek, A—B

MAGAZYN



pod firmą

J. ZAPLATALSKI

poleca w najnowszych fasonach oryginalne

kalosze rosyjskie i amerykańskie

oraz buty filcowe z wełny „HALINA" i sierści wielbłądziej

Bieliznę Dra Jaegera

i wszelkie

ARTYKUŁY ZIMOWE.





Zlecenia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie, nie licząc opakowania. 1165 9 10

---

100 biletów wizytowych 65 cnt. 943

JULJAN KURKIEWICZ

6 100 100 biletów wizytowych 65 cnt.

Kraków, Mały Rynek, obok kościoła św. Barbary.

Skład artykułów religijnych, papieru, materjałów piśmiennych, albumów, wyrobów skórkowych itp. poleca: Książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, począwszy od 15 cnt. Obrazki, medaliki srebrne, **Koronki i różańce** z granatków, perłowej masy na łańcuszkach srebrnych i posrebrzanych, kościane, jerozolimskie i t p. **Pasyjki, ramki do fotografij i obrazków złocone**, oksydowane, drewniane i rzeźbione od 6 cnt. — **Papier listowy** w wielkim wyborze w kasetkach po 100 sztuk od 28 cnt., — Przyjmuje się obrazy do oprawy i passepartout. Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

TOWARZYSTWO

dla handlu, przemysłu i rolnictwa

W GORLICACH. 919 9 12

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Filie w Miejscu (Iwonicz), Potoku (Krosno)

utrzymuje na składach wszelkie w zakres rolnictwa i przemysłu naftowego wchodzące przedmioty, których spis określają cenniki przesyłane na żądanie.

Wyłączne zastępstwo na Galicję rur wiertniczych, wodociągowych, pompowych i gazowych systemu Mannesmanna, stalowych nie szwejsowanych (Fabryka w Komotau, Remscheid i Bonns nad Saarą).

Zastępstwo fabryki narzędzi i przyborów wiertniczych Kazimierza Lipińskiego w Sanoku.

Zastępstwo fabryki pod firmą: „L. Zieleniewski, Kraków" w sprzedaży kotłów parowych szwejsowanych i maszyn parowych jakoteż lokomobil angielskich firmy „Marschala Syna i S-ki".

Zastępstwo górno-śląskich kopalń węgli (tylko wyborowe marki).

Wyłączne zastępstwo sztang litewskich do kanadyjskich wierceń.

Towarzystwo pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr lasów i terenów naftowych w nabywaniu i wymianie produktów surowych i przetworów tychże, wykonuje budowy zbiorników, rurociągów i t. p.



Bez Blagi!

NAJWIĘKSZY WYBÓR!

fortepianów pianin i fisharmonij

W SKŁADZIE FORTEPIANÓW

JANA Mattus KORDECKIEGO

732 **w Krakowie,**

ulica św. Anny, (hotel Victorja)

Sprzedaż. Zamiana. Wynajem. Ceny bezkonkurencyjne.

Przy odpowiedniej gwarancji daję każdemu na raty. Przy cenach sprzedaży na raty **dolicza** się odpowiedni procent, gdyż każdy rozsądny i **uczciwy** zrozumie tego legalną potrzebę. **BEZ BLAGI!**

Wiedeński magazyn ubiorów męzkich i dziecinnych

CHEMINA FELDMANNA

Plac WW. Świętych l. 1, róg ul. Grodzkiej, obok Magistratu,

zaopatrzony został na sezon jesienny i zimowy w najmodniejsze i najlepsze ubrania męzkie i dziecinne, sprzedając takowe po cenach fabrycznych, a mianowicie:

Szlafrok zimowy od złr 7 do	złr. 15.
Ubranie marynarkowe z szewiotu dobrego	„ 14.80
Spodnie kamgarnowe, zimowe	„ 4.45
Paltot szewiotowy lub montoniakowy od złr. 12 do	„ 25.50
Ubranka dziecinne od	„ 3
Płaszczyki „ „	„ 5.95
Kożuszki wyborne z futrzanemi kołnierzami	„ 11.
„ kangurowe	„ 15.50

Upraszając o liczne względy, pozostaję

819 Z poważaniem **CHEMIN FELDMANN**,

Odznaczony wieloma listami uznania, w roku 1886 założony

PIERWSZY KRAJOWY MAGAZYN WSZELKICH PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH

dla Obu obrządków

St. PRZYBYLSKIEGO w Krakowie,

Rynek, A-B 46,

poleca P. T. Duchowieństwu: **ornaty, kapy, sztandary, komże etc.**, jak również **statuy, monstrancje, kielichy, lichtarze, świeczniki, lampy**, oraz wszelkie w zakres magazynu przyborów kościelnych wchodzące przedmioty **po cenach znacznie tańszych od wiedeńskich.** — Wszelkie szaty liturgiczne haftuje i wykończa się w moich pracowniach ze znajomością artystyczną i ściśle na oznaczony termin. 916 10 50

Wielki wybór chińskiego srebra z pierwszorzędnych fabryk, jak CHRISTOFLE i Spółka w Paryżu i innych

---



Odznaczony medalem państwowym c. k. Ministerstwa handlu za okna kościelne na wystawie w Przemyślu 1872 r. i Medalem srebrnym na wystawie krajowej w Krakowie 1882 roku.



PIERWSZY KRAJOWY

Zakład Szklarski w Krakowie

założony w Krakowie 1864 roku

TEODORA ZAJDZIKOWSKIEGO

przy ulicy św. Jana, Nr. 17, na parterze.

Poleca Szan. P. T. Publiczności swój **zakład artystyczno szklarski okien kościelnych**, z których to robót posiada chlubne świadectwa z 28-tu lat.

Podejmuje się robót szklarskich, jakoto: Okien kościelnych ze szkła czystego, kolorowego i katedralnego, oraz na żądanie malowania w deseń na szkle (witraże.) Przerabia staroświeckie witraże. Podejmuje się oszklenia pojedynczych okien i większych budowli. Dostarcza wszelkiego rodzaju szyb lustrowych i źwierciadeł z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych. Ubiera żerandole i dostarcza do tychże wszelkich przyborów. Oprawia obrazy i t, p., jak również przyjmuje wszystkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące,

oraz Zastępca słynnej Firmy w Europie Neuhauser Dra Jele i S-ki w Innsbrucku

t. j. huty szkła katedralnego i tyrolskiego, malowania na szkle, jako znanych fabrykantów robót okien kościelnych itd.

Jan ERKER, dawniej W. SKÓRCZEWSKI.

ZMIANA FIRMY. — Ulica Szewska l. 3 w KRAKOWIE. — ZMIANA FIRMY.

JAN ERKER

dawniej

W. SKÓRCZEWSKI.

Zaopatrzony SKŁAD w znaczny zapas lamp **DITMARA** po cenach **fabrycznych**, jak również utrzymuje na składzie NAFTY salonowe niezapalne bez odoru. Nafta salonowa z rafinerji Wgo p. **Adama Skrzyńskiego**, za litr 18 ct. **Gospodarska** litr 16 ct **Cesarska** litr 24 ct. Na beczki odstępuje się znaczny rabat. Naczynia blaszane glazurowane, po najniższych cenach, wszelkie przybory do lamp, jak również mydła do prania, mydełka toaletowe, krochmale, świece Apollo, olej skalny DEXTRINA, latarnie itd

WSZYSTKO PO ZNIZONYCH CENACH.

Polecam się łaskawym względom Sz. P. T. Publiczności. Z poważaniem **Jan Erker**

ZMIANA FIRMY. — Ulica Szewska l. 3 W KRAKOWIE. — ZMIANA FIRMY.

Jan ERKER, dawniej W. SKÓRCZEWSKI.

Specjalny skład artykułów treści religijnej, obrazów św. i książek do nabożeństwa

KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO

pod „Aniołem", plac Marjacki 8.

poleca obrazki na kolędę 15 ct. za 100 sz. z Dzieciątkiem Jezus w żłóbku od 55 ct. za 100 i wyżej. kolorowe atłasem ubierane, malowane na imitacji kości słoniowej, na koronce, pod wypukłem szkłem w ramkach owalnych, szopki obrazkowe składane i t. d. nalepianki do żłóbka, aniołki. drzewka i t. d oraz książki do nabożeństwa na pamiątkę dla dzieci i starszych; medaliki srebrne. Mając znaczny zapas listew na ramy, przyjmuję obrazy do oprawy.

Modele paryzkie.

NOWO OTWORZONY

MAGAZYN MÓD

M-me SOPHIE

Kraków, ul. Szewska 17, I. piętro,

poleca na obecny sezon w wielkim wyborze, po cenach nadzwyczaj umiarkowanych podług najnowszych **modeli paryzkich i wiedeńskich**

KAPELUSZE damskie i dziecinne,

czepeczki, negliżyki i wszelkie ubrania na głowę.

Również przyjmuje się kapelusze do ubierania, pióra do fryzowania i wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące. 1116 8 10

Modele wiedeńskie. — Modele paryzkie.

Modele wiedeńskie.

---

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. —

b) Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia **c)** Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. **d)** Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. **e)** Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. **f)** Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. **g)** Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. **h)** W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

Koce i derki

na konie,

oraz **koce wojskowe i gunie na burki** wyrabiane w Mikuszowicach, posiada w wielkim wyborze 1191 1 6

Bazar wyrobów krajowych

W KRAKOWIE.

ROK IIIci.

Ze stacji kartoflanej w Jurkowie.

Nie podlegające zarazie kartofle **„białe cudowne"** i **„niebieskie olbrzymy"** wydały w roku bieżącym zarówno w gruntach suchych, jak mokrych plon bardzo obfity 100–200 korcy z morga przy 20% krochmalu.

Zamówienia wykonuje odwrotnie dopóki zapas starczy. **Zarząd dóbr Adama hr. Marassé w Jurkowie p. Czchow**

Przy odbiorze całego wagonu liczy się tylko 5 ct.; pół wagonu 6 ct., ćwierć wagonu 8 ct. za kilo na stacji kol. w Słotwinie lub Gromniku. Za worek 100 klgr. 10 złr.

Pierwsza fabryka pierników istniejąca 36 lat

K. MOLĘCKIEGO

w KRAKOWIE, ul BRACKA, l. 3 1 5,

oleca P. T. Publiczności **pierniki salonowe** w paczkach po 40, 30 i 20 centów. 1196 1 6



Całusków 30 za 25 centów, **grymasików** 30 za 20 centów, oraz **piernik królewski** z konfiturą za 1 złr. 60 centów

---

Ogrodnik

kawaler lat 30, znający się na wszystkich gałęziach ogrodnictwa **poszukuje posady od Nowego Roku** na wikt lub ordynarję. Poste-restante **J. K. Rzeszów.** 1169 3 3

PRALNIA PARYZKA!

zaopatrzona we wszelkie ulepszenia,

W KRAKOWIE

przy ul. Poselskiej Nr. 19

Poleca się P. T. Publiczności, iż przyjmuje do prania wszelkiego rodzaju bieliznę, suknie, koronki a mianowicie:

Koszula bez kołnierza i mankiet	10 ct.
Koszula z mankietami	14 „
Od kołnierzyka	3 „
Od pary mankietów	4 „
Firanek para	od 50 do 60 „

Dla Pp. studentów i wojskowych ceny znacznie zniżone.

Powierzoną robotę wykonywa się jak najstaranniej i punktualnie, na żądanie w 12 godzinach.

Polecając się nadal łaskawym względom zostaję z szacunkiem

1106 10 30 **Marja Wojciechowska.**

KSIĘGARNIA

nakładowa i sortymentowa

SPÓŁKI

Wydawniczej Polskiej

w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski,

poleca:

Liczne własne wydawnictwa, które doborem treści, ozdobnem i starannem wydaniem, a pomimo to niską ceną pozyskały sobie uznanie krytyki i światłej publiczności.

Cały szereg **nakładów prywatnych**, których główny skład pp. autorowie nam powierzyli.

Generalny skład wszystkich publikacyj Akademji Umiejętności, tudzież b. Towarzystwa naukowego.

Wszystkie wydawnictwa byłej księgarni „Zupański i Heumann", które na naszą wyłączną własność przeszły.

Wszystkie w ogóle cenniejsze i godne rozpowszechnienia **nowe wydawnictwa polskie**, gdziekolwiekbądź one wyszły.

Znaczny wybór **dzieł francuskich i niemieckich**, tanie wydanie autorów **angielskich i amerykańskich.**

Wielki zapas **książek szkolnych** i podręczników do nauki prywatnej w języku ojczystym, tudzież niemieckim i francuskim.

Mapy, atlasy geograficzne i historyczne, tudzież **przyrodnicze. Przewodniki** do podróży, polskie, niemieckie i francuskie.

Książki do nabożeństwa od najskromniejszych do najkosztowniejszych, **dzieła treści religijnej:** polskie, niemieckie i francuskie.

Dzieła ilustrowane dla dzieci i młodzieży, polskie, francuskie, niemieckie i angielskie.

Wielki wybór dzieł francuskich i niemieckich w przepysznych wydaniach ilustrowanych *(edition de luxe).*

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma, gdziekolwiekbądź wychodzące, po cenach przez wydawnictwo naznaczonych.

Poleca własnym nakładem wydawaną najtańszą: **Nową Bibljotekę Uniwersalną,** rocznie 12 zeszytów po 10 arkuszy (prace cenniejszych pisarzy polskich i obcych). Prenumerata kwartalna w Krakowie tylko **złr. 1**, na prowincji **złr. 1.15** — tudzież **Krakus**, tygodnik dla ludu (najtańsze i najlepsze tego rodzaju wydawnictwo polskie), prenumerata **półroczna złr.** 1.30, na prowincji złr. 1.50.

Osoby chcące wejść z księgarnią w stosunki, otrzymają na żądanie darmo i opłatnie cały szereg katalogów naszych i zagranicznych wydawców.

Brakujące na składzie dzieła sprowadzamy w ciągu 3 do 10 dni, stosownie do oddalenia miejsca wydania.

Uwaga. Przy zamówieniach uprasza się uprzejmie podać ile możności dokładnie: tytuł dzieła, nazwisko autora, tudzież firmę księgarni, która książkę wydała, to bowiem wobec wielkiej ilości dzieł tej samej treści, może jedynie zapobiedz częstym myłkom a także ułatwia bardzo rychłe sprowadzenie książki, gdyby ewentualnie na składzie zabrakło.

Za staranną ekspedycję i możliwy pośpiech poręczamy. 1172 8 15

TEATRY AMATORSKIE

wydawane nakładem

JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO.

1. **Broń niewieścia,** kom. w 1 akcie z niemieckiego 30 ct.
2. **Za pozwoleniem łaskawa pani!** komedja w 1 akcie z francuskiego (Labiche) 40 „
3. **Łapka na myszy,** kom. w 1 akcie z francus. 30 „
4. **Partja pikiety,** kom. w 1 akcie z franc (Fournier) 40 „
5. **Takie wszystkie,** kom. w 1 akcie z francuz. 30 „
6. **Monogram,** krotochwila w 1 akcie Antoniego Siemaszki 40 „
7. **U doktora,** fraszka sceniczna w 1 akcie Wład. hr. Koziebrodzkiego 40 „
8. **Promyk słońca,** komedja w 1 akcie Franciszka Domnika 40 „
9. **Kartka wycięta,** komedja 1 akcie M. Dzikowskiego-Chamskiego 40 „
10. **Jam bogaty,** drobiazg dram. w 1 akcie Wład. Maleszewskiego 40 „
11. **Nie dojechali,** kom. w 1 akcie Stan. Graybnera 40 „
12. **Przestroga cioci Zosi,** drobnostka dram. w 1 akcie, wierszem, Wład. Sabowskiego 40 „

Pod prasą:

13. **Wigilja św. Andrzeja.** 1081 1 ?

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych lub wprost u Wydawcy,

Kraków, ul. Karmelicka 15, I piętro.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po **2** cnt., tłustym drukiem po **5** cnt. — Minimum ceny ogłoszeń **25** cnt.

Lokale.

Dwa pokoje większe lub mniejsze i kuchnia w oficynie do wynajęcia. Mały Rynek — Mikołajska 4.

Lodownia obszerna do wynajęcia. Mały Rynek — Mikołajska 4. 2178 2 10

Pokój duży frontowy z osobnem wejściem, ładnie umeblowany (z wiktem lub bez), zaraz do wynajęcia. Rynek gł. l. 15, III piętro, drzwi na lewo. 2143

Trzy pokoje z kuchnią na I-em piętrze do wynajęcia. Ulica Nad Rudawą l. 4, obok kościółka na Smoleńsku. 2169 3 3

Doniesienia rozmaite.

Kilka futer damskich i męskich do sprzedania. Ulica **Bracka 6**, parter, Biuro korespondencyjne i Dom komisowy. 2174 3 3

Osoba z dobrej familji, zamężna, bezdzietna, mogąca przedstawić rekomendacje najpoważniejszych osób, **znająca się doskonale na kuchni i gospodarstwie kobiecem,** zmuszona skutkiem utraty majątku do pracowania na życie, pragnie przyjąć obowiązki **zarządzającej gospodarstwem domowem** w mieście lub na wsi. Wiadomość w Administracji „Kurjera Pol." pod lit. **K. T.** 2140 6 10

Kasa ogniotrwała duża, mało używana, do sprzedania za umiarkowaną cenę. Obejrzeć można w składzie maszyn do szycia Józefa Iwanickiego. Rynek 25. 2156 2 ?

Lekcje muzyki. Pianistka z patentem konserwatorjum udziela lekcyj na warunkach przystępnych. Zwierzyniecka 16, I p. do 12-ej rano i od 4-ej wieczór. 2147 6 10

Urzędnik buchalteryjny podejmuje się zakładania i prowadzenia ksiąg handlowych wieczorami. Łaskawe oferty sub „**X**" w Administracji „Kurjera Polskiego". 2175 2 2

Służący w średnim wieku, z chlubnemi świadectwami, znający się na pasiece, poszukuje miejsca od 1 stycznia 1893. Ulica św. Jana Nr. 11, u portjera. 2176 2 3

Osoba do 40 lat mająca z bardzo dobrej rodziny, inteligentna, szuka zajęcia do towarzystwa albo opieki nad małemi dziećmi. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 2177 2 2

Panny uzdolnione w wyrobie krawatek, znajdą umieszczenie w „pierwszej polskiej krajowej fabryce" takowych „**JANINA**" Rynek Nr. 26. 2172 1 ?

Rękodzielnik katolik, 30 lat mający, z dochodem 90 złr. miesięcznie, szuka celem otworzenia własnej pracowni — **wspólniczki** z kapitałem 5 do 10 tysięcy. Małżeństwo nie jest wykluczone. - „Rękodzielnik, poste restante Kraków". 2179 1 1

Poszukuje apteki do kupna w Galicyi zachodniej w mniejszem mieście przy kolei. Zgłoszenia: Apteka w Starym Sączu. 2180 1 3.

Djetarjusz rutynowany mogący pracować 9 godzin dziennie poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać Administracji „Kurjera". 2168 3 4

Lekcje języków lub matematyki w zakresie szkolnym przyjmie akademik; może przygotować do egzaminu wojskowego (**Intelligenzprüfung**). M. Z. K. 371, Kraków, poste-rest. 2164 3 4

Nauki kroju podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego systemu wiedeńskiego: sukien, okryć, żakietek, rotund itd., oraz wszelkich ubiorków dziecinnych, wyuczam z wszelką dokładnością. Uczennice zamiejscowe znajdą u mnie umieszczenie i opiekę. Zarazem wykonywam wszelkiego rodzaju roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. Ł. Łatkiewiczowa w Krakowie, ul. Wiślna. l. 4, I. piętro. 2050

Zabawki dziecinne wiedeńskie, oraz **Filigrany** otrzymało w komis do sprzedania Biuro korespondencyjne i Dom komisowy, ul. **Bracka 6.** 2174 4 4

Koń siwy pięcioletni arab do wierzchu i do zaprzęgu zdatny, jest do sprzedania. Wiadomość w Krakowie, ulica św. Krzyża Nr. 1.

Wdowa w średnim wieku znająca się na gospodarstwie i kuchni obywatelskiej, dobrze polecona, obecnie w miejscu, poszukuje z powodu wyjazdu swego chlebodawcy miejsca od 1 grudnia lub później. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 2155 3 ?

Panienki zamiejscowe chcące uczęszczać do „Muzeum" i nauczyć się robot kobiecych znajdą pomieszczenie, wikt i staranną opiekę w zakładzie Stanisławy Peszkowskiej w Krakowie, ul. Stolarska l. 13. 2163 5 5

BIURO

Stowarzyszenia Nauczycielek

W KRAKOWIE, 1088 8 12

które podejmuje się pośrednictwa w umieszczaniu: nauczycielek prywatnych, guwernantek i bon, **przeniesione zostało** z dniem 15 października 1892 r. do lokalu Stowarzyszenia **przy ulicy św. Tomasza l. 8, I piętro.** — Kierownictwo Biura objęła p. Beauprè. — Godziny urzędowe: codziennie od godziny 10-ej do 1-ej, prócz niedziel i świąt.

L. 1475.

OBWIESZCZENIE.

Celem sprzedaży 1096 sztuk drzewa jodłowego, na pniu, w lasach miejskich Myślenickich, grubości od 18 do 70 ctm. rozpisuje się niniejszem publiczną ofertową licytację, na dzień **9 grudnia b. r.**, na które oferty do godziny 10ej przed południem przyjmowane będą. Cena wywoławcza 2 90 złr., wadjum 5%. Las każdej chwili oglądnąć można, a warunki licytacyjne w godzinach kancelaryjnych są wyłożone, w biurze Zarządu do przeglądnięcia.

Zarząd miasta 1

Myślenice dnia 2 grudnia 1892.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków, dnia 2 grudnia.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	117 —	119 —
Marki niemieckie za 100	58 50	59 —
20to frankówka	9 50	9 60
Dukaty cesarskie	5 55	5 65
Ruble srebrne	1 30	1 40
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% listy zastaw. gal. banku hip.	98 10	98 90
5% „ „ „ „	100 80	101 50
5% „ „ „ „ z 10% prem.	107 60	108 30
4% listy zast. gal. tow. kred. ziems. nieokr.	96 25	97 —
4% „ „ „ „ „ 41 l.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ „ 56 l.	93 75	94 75
4½% „ „ „ „ „	99 60	100 40
4½% listy zastawne gal. banku krajow.	98 40	99 —
6% listy zakładu kred. ziemsk. w likwid.	100 50	101 50
5% listy zast. tow. kred. ziemsk. Król. Polsk. Ser. V. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	101 75	102 75
Obligacje (za 100 złr. im. wart. prócz kuponu bież.)		
5% Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 50	105 50
4% „ „ propinacyjne	94 60	95 40
5% Oblig. komun. gal. banku kraj. I. em.	100 —	101 —
5% „ „ „ „ II. „	100 50	101 50
4% Oblig. pożyczki krajowej gal.	91 30	92 —
4½% „ „ „	97 60	98 40
6% „ „ „	104 —	— —
4% Listy likwidacyjne Królestwa polskiego za 100 rubli imiennej wartości oprócz kuponu bieżącego w rublach i kop.	98 —	99 50
Akcje (za sztukę oprócz kuponu bieżącego).		
Akcye galicyjskiego banku hipotecznego	336 —	340 —
„ kolei Karola Ludwika	214 50	216 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej	242 50	244 50
Losy.		
Losy miasta Krakowa	23 —	24 —
„ „ Stanisławowa	29 50	— —
„ czerwonego krzyża austr.	17 —	18 —
„ „ „ węgierskie	11 —	12 —
„ „ „ włoskie	12 50	13 50
„ węg. budowy tumu (Bazylika)	6 50	7 10

Cennik lwowskiej izby handlowej.

Lwów, dnia 1 grudnia.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Akcye galic. banku hipotecznego	336 —	340 —
5% listy banku hipotecznego	100 85	101 55
5% „ „ „ z 10% premją	107 60	108 30
4½% „ „ „	98 20	98 90
4½% listy galic. banku kraj.	98 75	99 45
4% listy gal. towarz. kredyt. ziemsk. 41 l.	94 50	96 70
4½% „ „ „ „	99 90	100 60
4% „ „ „ „ 56 l.	94 —	94 70
Gal. obligacje indemnizacyjne	104 80	105 50
Gal. obligacje propinacyjne	94 60	95 30
4½% obligacje pożyczki krajowej gal.	96 60	98 30

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa, dnia 1 grudnia.

	rub. k.	rub. k.
5% listy zast. tow. kred. ser. I	— —	102 90
5% „ „ „ „ II do V	— —	102 50
4% „ likwidacyjne Królestwa Polskiego	— —	99 30
5% „ zast. miasta Warszawy ser. I	— —	103 —
5% „ „ „ „ „ V	— —	102 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 1 grudnia.

	zł. ct.	zł. ct.
Renty.		
4 2/10% renta papierowa	96 55	96 75
4 2/10% „ srebrna	96 40	96 60
4% „ złota austrjacka	114 45	114 65
5% „ papierowa austrjacka	100 25	100 45
4% „ złota węgierska	112 —	112 20
5% „ papierowa węgierska	100 40	100 60
Obligacje.		
5% obligacje indemnizacyjne galicyjskie	104 90	105 30
4% „ „ węgierskie	94 25	95 25
4½% obligacje pożyczki kraj. galic.	98 —	98 50
4% „ „ „ „	91 75	— —
Listy zastawne.		
3% Listy dłużne prem. austr. tow. kred. 1880	112 75	113 75
3% „ „ „ „ „ 1889	109 50	110 —
5% listy zast. gal. banku hip. z 10% prem.	107 75	108 25
4½% „ „ „ „	98 20	98 70
6% listy zakł. kred. ziem. w Krak. w likw.	101 10	102 10
4% listy zast. gal. tow. kred. ziemsk. 41 l.	94 50	95 —
4½% „ „ „ „ „	100 —	100 30
4% „ „ „ „ „ 56 l.	94 —	95 —
4½% listy zast. gal. banku krajowego	98 50	99 —
4½% „ „ austro-węg. banku	100 50	101 50
4% „ „ „ „	99 70	100 20
4% listy dłużne prem. węg. banku hip.	126 25	126 75

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Priorytety.		
4% priorytety kolei półn. Ferdynanda	99 —	100 —
4% „ „ Koszyce-Bogumin	94 25	95 25
4% „ „ Lwow.-Czern. opodat.	85 —	85 50
4% „ „ „ nieopod.	93 —	93 80
3% „ „ południowej	148 10	149 10
4% „ „ węgiersko-galicyjskiej	93 50	94 —
Akcje.		
Akcje anglo-austr. banku 120 złr.	151 —	151 50
„ wiedeńsk. banku związkow. 100 „	113 75	114 75
„ austr. zakładu kredyt. ziem. 80 „	369 —	370 —
„ austr. zak. kr. dla hand. i przm. 160 „	311 40	312 —
„ węg. banku kredytowego 200 „	358 25	358 75
„ galic. banku hipotecznego 200 „	340 —	— —
„ austr. banku dla krajów kor. 200 „	221 30	221 80
„ austro-węg. bank 600 „	993 —	997 —
„ Unionbanku 200 „	241 50	242 —
Akcje kolei Albrechta 200 „	93 —	93 50
„ „ Alfolda 200 „	200 —	200 50
„ „ północnej Ferdynanda 1050 „	2815 —	2820 —
„ „ Karola Ludwika 210 „	215 50	216 —
„ „ Koszyce Bogumin 200 „	182 25	183 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieck. 200 „	244 —	245 —
„ „ państwowej 200 „	293 50	294 50
„ „ południowej 200 „	97 25	97 75
„ „ węgiersko-galicyjskiej 200 „	199 —	199 50
„ „ węg. półn.-wschodniej 200 „	197 —	197 30
Akcje górnicze Alpine Montan 100 „	66 50	66 90
„ tureckiego towarz. tytoniow. 200 fr.	181 50	182 —
Losy.		
Losy państwowe z r. 1854 po 250 złr.	140 —	141 —
„ „ 1860 „ 500 „	139 70	140 25
„ „ 1860 „ 100 „	151 —	152 —
„ „ 1864 „ 100 „	185 50	186 50
„ węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	144 75	145 25
„ „ regul. Cisy	137 50	138 50
„ austr. regul. Dunaju	122 75	123 50
„ miasta Wiednia z r. 1874	161 75	162 50
„ serbskie 100 frankowe	38 —	38 50
„ tureckie	44 70	45 20
„ węg. budowy tumu (Bazylika)	6 80	7 20
„ kredytowe z r. 1858	189 75	190 75
„ miasta Krakowa	23 20	23 75
„ czerwonego krzyża austrjackie	17 50	17 90
„ „ „ węgierskie	11 70	12 20
„ Rudolfa	23 50	24 50
„ miasta Stanisławowa	30 —	32 —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 67	5 69
20 frankówki	9 52	9 54
Funty szterlingi angielskie	11 95	12 —
Marki niemieckie	58 72	58 77
Ruble papierowe	119 —	119 25

C. k. austrjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (Czas środkowo-europejski).

Odjazd z Krakowa lub z Podgórza.

- 7·03 rano z Krakowa, 7·11 „ z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. **(posp.)**
- 8·00 rano z Krakowa, 8·10 „ z Podg.-Pł. — **do Lwowa** ma połączen. w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połącz. do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagon. do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podg.-Płasz. **(osob.)**
- 10·30 pop. z Krakowa, 10·40 „ z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa. **(osob.)**
- 9·20 wiecz. z Krakowa, 9·28 „ z Pod.-Pł. — **do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza. **(posp.)**
- 10·55 noc. z Krakowa, 11·05 „ z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połącz. w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierp. ma w Tarnowie połącz. do Orłowa. **(osob.)**
- 5·50 pop. z Krakowa, 6·00 „ z Podg.-Pł. — **do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca. **(osob.)**
- 1·00 pop. z Krakowa, 1·15 „ z Podg.-Pł. — **do Wieliczki (miesz.)**
- 8·50 rano z Krakowa, 9·05 „ ze Zwierz., 9·09 „ z Podg.-Pł., 9·15 „ z Pod. przst. — **do Husiatyna** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwarji do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic. **(miesz.)**
- 7·05 wiecz. z Krakowa, 7·20 „ ze Zwierz., 7·25 „ z Podg.-Pł., 7·31 „ z Pod. przst. — **do Chyrowa** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenia w Kalwarji do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa. **(miesz.)**
- 4·40 rano z Krakowa, 4·55 „ ze Zwierz., 5·00 „ Podg.-Pł., 5·06 „ Podg. przst.; 2·15 pop. z Krakowa, 2·30 „ ze Zwierz., 2·34 „ z Podg.-Pł., 2·40 „ Podg. przst. — **do Oświęcima (miesz.)**
- 5·50 pop. z Krakowa, 6·05 „ z Podg.-Pł., 6·11 „ z Pod. przst. — **do Żywca (osob.)**
- 8·00 rano z Krakowa, 8·13 „ z Podg.-Pł., 8·19 „ Pod. przst. — **do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(pospieszny)**

Przyjazd do Krakowa lub Podgórza.

- 4·50 rano Podg.-Pł., 5·00 „ Kraków — **z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa. **(osob.)**
- 6·12 rano Podg.-Pł., 6·20 „ Kraków — **z Suczawy przez Lwów. (posp.)**
- 2·15 pop. Podg.-Pł., 2·25 „ Kraków — **ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. **(osob.)**
- 8·09 wiecz. Podg.-Pł., 8·20 „ Kraków — **z Podwołoczysk** ma połącz. w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Płaszowie od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego) bez zmiany wagonów. **(osob.)**
- 9·34 w nocy Podg.-Pł., 9·42 „ Kraków — **z Podwołoczysk** ma połącz. w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza. **(posp.)**
- 8·41 rano Podg.-Pł., 8·55 „ Kraków — **z Tarnowa** ma w Podgórzu-Płaszowie połączenie od Żywca. **(osob.)**
- 7·58 rano Podg.-Pł., 8·18 „ Kraków — **z Wieliczki** ma połącz. w Bierzanowie do Lwowa, a w Podgórzu-Płaszowie do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 wrześ. **(miesz.)**
- 7·00 wiecz. Podg.-Pł., 7·15 „ Kraków — **z Wieliczki** ma połącz. w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza. **(miesz.)**
- 5·40 rano Podg. przst., 5·46 „ Podg.-Pł., 5·50 „ Zwierzyn., 6·05 „ Kraków — **z Husiatyna** przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchą, ma połącz. w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia. **(miesz.)**
- 3·49 pop. Podg. przst., 3·55 „ Podg.-Pł., 4·00 „ Zwierzyn., 4·15 „ Kraków — **z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połącz. w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwarji od Bielska i Wadowic. **(miesz.)**
- 10·12 rano Pod. przst., 10·18 „ Podg.-Pł., 10·22 „ Zwierzyn., 10·37 „ Kraków; 8·53 wiecz. Pod. przst., 8·59 „ Podg.-Pł., 9·07 „ Zwierzyn., 9·22 „ Kraków — **z Oświęcima (miesz.)**
- 8·24 rano Podg. przst., 8·30 „ Podg.-Pł., 8·55 „ Kraków — **z Żywca** ma w Kalwarji połączenie z Wadowicami. **(osob.)**
- 7·58 wiecz. Pod. przst., 8·04 „ Podg.-Pł., 8·20 „ Kraków — **z Mszany dolnej**, Chabówki (Zakopanego), Rabki, kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(osob.)**

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym po 10 ct. nabyć można na wszystkich stacjach kolei i u konduktorów.

KOLEJ PÓŁNOCNA.

Odchodzą z Krakowa.

- 5·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
- 6·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.)
- 9·25 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
- 3·05 popoł. do Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Wiednia (osob.).
- 6·08 popoł. do Oświęcima, Gliwic, Warszawy (osob.).
- 10·— wiecz. do Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.).

Przychodzą do Krakowa.

- 6·45 rano z Berna i Wiednia (posp.).
- 7·33 rano z Warszawy (osob.).
- 9·44 rano z Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (osob.).
- 5·— popoł. z Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Warszawy, Wrocławia (osob.).
- 8·45 wiecz. z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia (posp.).
- 10·08 wiecz. z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia, Wrocławia. (osob.).

Wydawca, zarazem i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Gröwski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki pod zarządem Jana Gadowskiego